

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 165.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 lipca 1936 r.

Rok XXX.

Skutki błędnej polityki.

Stosunki wewnętrzno-polityczne, nacechowane rozruchami i procesami, są przedmiotem rozważań najwybitniejszych polityków z różnych obozów. Część dawniejszego BB stoi nadal uparcie na stanowisku monopartyjności i szuka dróg, umożliwiających odnowienie obozu prorządowego. Druga jednak część zaczyna rozumieć błędy, popełnione przez sanację i wskazuje na konieczność oparcia życia narodu na szerszej platformie. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem artykuł Władysława Studnickiego, który na łamach konserwatywno-sanacyjnego „Słowa“ wileńskiego pod tytułem „Wobec grozy sytuacji“ pisze, co następuje:

„Wśród szeregu objawów patologicznych współczesnej Polski, jedno z przednich miejsc zajmują wypadki myślenickie, czyn Doboszyńskiego. Są one objawem zapalnego procesu, symptomem nienawiści do istniejącego systemu i braku nadziei na legalne drogi wyjścia. W tym samym czasie, kiedy rozeszła się wieść o wypadkach myślenickich, odbywał się proces o wypadkach w Wyszynie, gdzie zabito społecznego działacza, cieszącego się miłością i poważaniem w swych stronach, obywatela ziemskiego — Sielskiego, który zdecydował się na opór zbrojny, gdy policja chciała go aresztować. Przedtem niemal jednocześnie mieliśmy proces organizacji niemieckiej na Śląsku i proces terrorystów ukraińców we Wschodniej Małopolsce, proces z powodu walki polsko-żydowskiej w Przytyku oraz rozruchy antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim. Do tych objawów dodajemy akcję Frontu Ludowego, kierowanego przez agentów Moskwy, proces o rozruchy krakowskie, rozruchy agrarne w Małopolsce.

Wobec tylu objawów chorobowych, których całokształt jest groźnym nie tylko dla rozwoju, ale i bytu naszego państwa, trzeba poddać rewizji całkowitej system rządzenia, trzeba rządu, któryby znalazł szeroką podstawę w społeczeństwie i przystąpił do systematycznej terapii, nie zaś do tej reakcji na objawy chorobowe, które potęgować będą tylko cierpienie.

Od kilku lat mamy system monopartyjny, polegający na niweczeniu wszelkich partij i ugrupowań nieprorządowych i monopolizowanie wszelkich stanowisk i posad dla zwolenników rządu. Monopartyjność polska różni się tem od monopartyjności Rosji sowieckiej, Niemiec i Włoch, że, gdy tamte stawiają określone cele, mają rozwiniętą ideologię — nasza monopartyjność jest tego wszystkiego pozbawiona. Ideą Polski współczesnej, która wyłoniła się po długim okresie rozbiorów i ujarznienia, której zagrażają niebezpieczeństwa zewnętrzne, winna stać się dążność do siły i potęgi, dla zabezpieczenia niepodległości, dla niewpadnięcia ponownego w otchłań upadku. Lecz ta idea winna znaleźć szerokie podstawy w narodzie, który nie może być czemś rozproszkowanym, lecz mieć szereg ośrodków siły społecznej. Chciano u nas stworzyć silny rząd, lecz obrano do tego fatalną drogę — osłabienie społeczeństwa.

Osiabiliśmy żywioł polski we Wschodniej Małopolsce. Żywioł ten znajdował wyraz w dwóch ugrupowaniach: Stronnictwie Endeckim, którego hasłem od lat wielu była obrona naszego stanu posiadania w Galicji wschodniej i Stronnictwie Ludowym, które organi-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej.)

Gen. Orlicz-Dreszer zabił się w katastrofie samolotowej pod Orłowem.



ŚP. GEN. GUSTAW ORLICZ-DRESZER.

Wczoraj w godzinach popołudniowych redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ otrzymała z Gdyni telefonogram o **tragicznej śmierci inspektora obrony powietrznej gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera**. Wiadomość ta, podana do wiadomości publicznej za pośrednictwem wywieszek w oknach wystawowych, wywołała w Bydgoszczy **ogromne wrażenie**, gdyż gen. Orlicz-Dreszer cieszył się dużą popularnością.

Gdynia, 16. 7. (Tel. wł.) Niebawale tragiczny wypadek lotniczy wydarzył się dziś o godz. 14,30 w okolicy Orłowa. Statkiem „Piłsudski“ miała przybyć po południu do Gdyni małżonka p. gen. Orlicz-Dreszera z Ameryki. General, bawiący w Gdyni, **postanowił wylecieć na spotkanie statku, co też uczynił na awjonecie sportowej typu RWD, pilotowanej przez kpt. pil. Łagiewskiego**. W towarzystwie generała znajdował się pplk. Loth.

Około godz. 14,20 awjonetka znalazła się nad morzem, lecąc od strony Orłowa przy bardzo silnym wietrze. W pewnym momencie **silnik odmówił posłuszeństwa** i samolot zaczął gwałtownie opadać, uderzając po chwili z całym rozpędem o powierzchnię wody i koziółkując na niej dwa razy. **Ze strony publiczności letniskowej zgromadzonej na brzegu rozległ się okrzyk zgrozy**. Wszystkie znajdujące się w okolicy łodzie i szalu-

ry pośpieszyły na miejsce wypadku, oddalonego o jakie 600 metrów od brzegu.

W chwili po wypadku zbliżył się również do miejsca katastrofy przepływający niedaleko gdański statek „Falke“, który też pośpieszył pierwszy z pomocą. Zarzucono liny i rozpoczęto holować pogrążony w wodzie płatowiec w stronę mola pasażerskiego w Orłowie. Niebawem też przybyły holowniki mary-

narki wojennej „Wicher“ oraz holowniki Żegluga Polskiej, przyczem **wspólnymi siłami doprowadzono zatopiony samolot około godz. 16 na płytką wodę pod molo**. O godz. 16,30 wydobyto przy udziale lekarzy pierwsze zwłoki pplk. Lotha, następnie **ciało gen. Orlicz-Dreszera, które było związane mocno z kadłubem samolotu pasem ochronnym, stosowanym przy wszystkich samolotach**. Na ostatku wydobyto zwłoki kpt. pilota Łagiewskiego. Pomimo usilnych zabiegów ratowniczych **żadnej z ofiar katastrofy nie udało się przywrócić do życia**.

Gdynia w żałobie.

Na molo oczekiwało już pogotowie ratunkowe oraz lekarz orłowski dr. Pokutyński, który stwierdził **śmierć wszystkich pasażerów**. Zwłoki katastrofy przewiezione zostały na Oksywie do dowództwa floty. W tym czasie przybyła na molo orłowskie żona gen. Orlicz-Dreszera, która o godz. 15 przyjechała na statku „Piłsudski“ z Nowego Jorku. Gen. Dreszerowa towarzyszyła zwłokom męża na Oksywie.

Katastrofa wywołała w całym mieście **przygnębiające wrażenie**, a na znak żałoby **opuszczono do połowy masztu flagi państwowe na urzędach i domach prywatnych**.

Komisarz rządu Sokół wydał odezwę, w której m. in. pisze: **„Gdynia specjalnie ciężką przeżywa żałobę**. Niema tu obywatela, niema tu dziecka, któremu obcą byłaby piękna rycerska postać gen. Dreszera. Zналиśmy go wszyscy, ceniłiśmy i kochali za to **gorące serce żołnierskie, z którym przyszedł przed lądy nad polskie morze**. We wspólnej dziś żałobie uczcijmy jego przedwczesne odejście. Wzywam was obywatele, aby do dnia, w którym odbędzie się pogrzeb śp. gen. Orlicz-Dreszera **na wszystkich domach Gdyni wywieszono zostały do połowy masztu opuszczone flagi państwowe**. Abyście wszyscy gremjalnym udziałem w uroczystościach żałobnych zmanifestowali głęboko i szczerze przywiązanie do świetlanej pamięci **wielkiego bojownika o mocną Polskę na morzu**.”

Anglja nie odda Niemcom kolonij.

Londyn, 17. 7. (PAT.) Na zapytanie jednego z deputowanych, czy podczas ostatniego pobytu południowo-afrykańskiego ministra obrony Pirowa w Londynie rząd brytyjski omawiał oficjalnie sprawę niemieckich postulatów kolonialnych w Afryce i czy rząd dał ministrowi powód do sądzenia, że postulaty te byłyby rozpatrzone z sympatią przez rząd brytyjski, premier Baldwin oświadczył w izbie gmin, że min. Pirow sam wyraźnie dał do zrozumienia w wywiadzie prasowym, że **wrażenie swe opiera na rozmowach z pewnymi osobistościami, czy ugrupowaniami, a nie na specjalnych rozmowach z członkami rządu brytyjskiego**.

Co do stanowiska rządu brytyjskie-

go, premier Baldwin oświadczył, iż niema nic do dodania do poprzednich deklaracji. Odpowiadając na inne zapytanie, premier Baldwin oświadczył, że min. Pirow wyrażał **wyjącznie swój osobisty pogląd, nie zaś pogląd rządu południowo-afrykańskiego**.

Wówczas Churchill zażądał, aby zostało całkowicie wyjaśnione, że obecnie niema mowy o ustąpieniu jakiegokolwiek z brytyjskich terytorjów mandatowych.

Baldwin oświadczył: Odpowiedź moja na pytanie, czy rząd dał Pirowowi powód do sądzenia, że postulaty tego rodzaju zostały wysunięte i że rząd brytyjski rozpatrywałby je przychylnie — **jest negatywna**.

Skutki błędnej polityki.

(Ciąg dalszy).

zując politycznie chłopów polskich w tym kraju, zwiększało tam naszą aktywność narodową. Wszystko to tworzyło przeciwwagę akcji ukraińskiej. Walka z temi dwoma stronnictwami polskimi oczyszczała pole do akcji ukraińskiej. Zwiększyła się agresywność ukraińców, przybrawszy groźne rozmiary. Przyszła pacyfikacja Małopolski, która wzmogła tylko procesy zapalne, spotęgowała akcję terrorystyczną.

Na Śląsku za czasów niemieckich dominowało Stronnictwo Katolickie Centrum, jego naturalnym odpowiednikiem w Polsce jest Chrześcijańska Demokracja. Nic dziwnego, że ona opanowała Ślązaków, przyznających się do narodowości polskiej. Na czele Chrześcijańskiej Demokracji Śląska stał Korfanty, jako naturalny przywódca tej ludności, którą reprezentował za czasów niemieckich, którą prowadził do walki o Polskę w czasie plebiscytu i powstania Śląskiego. Zniweczono Korfantego, osłabiono Chrześcijańską Demokrację Śląska, ale spadku nie objął wojewoda Grażyński ze swymi prorządowymi organizacjami, lecz organizacje niemieckie. Zmuszają Witosa do pozostawania na emigracji, zamiast ściągnąć go do kraju. Więcej by on zdziałał dla uspokojenia chłopów, niż najsympatyczniejszy nasz kawalerzysta. Witos upaństwowiał polskiego chłopca, brał udział w ratowaniu Polski podczas najazdu bolszewickiego; rzecz naturalna, że dla zwolenników Frontu Ludowego o tajnej sprężynie bolszewickiej, jest on niepożądany. Lecz gen. Sławoj-Składkowski powinien byłby nie tylko uzyskać amnestję dla Witosa, lecz dać mu wybitne stanowisko.

Diagnoza choroby polskiej, postawiona przez p. Władysława Studnickiego, jest bezwzględnie trafna. Sanacja szła drogami błędnymi. Rozbiła wprawdzie partje, ale w ich miejscu nie stworzyła żadnej organizacji, któraby mogła je zastąpić i któraby była spadkobierczynią wpływu rozbitych obozów politycznych na ludność. I tem się tłumaczy coraz większe rozprężenie w stosunkach wewnętrzno-politycznych i związany z tem szkodliwy dla państwa niepokój.

Wobec grozy sytuacji Polski z dotychczasowych dróg, które olbrzymie masy ludu polskiego odtrąciły od wpływu na bieg życia państwa i wywołały wśród mas rozgorczenie i poczucie doznanej krzywdy, rzeczywiscie należałoby w interesie państwa jak najrychlej nawrócić.

Niestety, narazie się na to jeszcze nie zanoszą.

„Gen. Rydz-Śmigły wodzem narodu”.

Czy stoimy w przededniu dyktatury?

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Po znanym zarządzeniu premiera Składkowskiego z dnia 13 bm, prasa warszawska milczy. Jedynie sanacyjna „Iskra” podała krótki komentarz. W pewnej mierze za komentarz możnaby uważać występienie „Gazety Polskiej”, która już w przeddzień ukazania się tego okólnika pisała: „Polska znajduje się między Rosją i Niemcami: tu i tam cała potęga państwa jest jak miecz w rękach jednego człowieka. Raz już w historii narodu ciężko zapłaciliśmy za to, że sąsiedzi nasi mieli olbrzymią i decydującą przewagę nad nami, wynikającą właśnie z różnic utrojowych. Czy raz jeszcze mamy dawać taką premję?”.

Koła polityczne, na które zarządzenie premiera zrobiło wielkie wrażenie, zastanawiają się nad trzema narzucającymi się pytaniami: 1) sposób stwarzania nowej hierarchii w aparacie państwowym, 2) czy jesteśmy u początku dyktatury, 3) jaki zakres będzie miał system wodzostwa?

Otóż wypełniono lukę, jaka nastąpiła po śmierci Marszałka. Józef Piłsudski był pierwszym obywatelem państwa. Obecnie, po jego śmierci pierwszą osobą w państwie obok Pana Prezydenta staje się generał Rydz-Śmigły, co nastąpiło niejako w drodze nominacji zarządzeniem z dnia 13 bm.

Koła opozycyjne raczej uważają, że jesteśmy

w przededniu dyktatury w Polsce.

Ze strony sanacyjnej odpowiadają, że nie było dyktatury za życia Marszałka i nie będzie jej obecnie. Natomiast utrzymywane zostanie system „wodzostwa” w zakresie spraw obrony kraju.

Wszyscy natomiast są zgodni co do tego, że przypieczętowanie zarządzeniem premiera stanu rzeczy, który już zaistniał od chwili śmierci Marszałka nieoficjalnie, odbije się już w najbliższych dniach na naszym wewnętrznym życiu politycznym.

Jak wiadomo, generał Rydz-Śmigły

odbył konferencję z premierem, witany w Prezydium Rady Ministrów z wszelkimi honorami. Konferował również z ministrem rolnictwa Poniatowskim. I już następnego dnia rozeszła się pogłoska, iż w wyniku tej konferencji

reforma rolna ma być przeprowadzona w 100%,

gdyż takie jest życzenie generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego.

Gdy prasa krajowa nie porusza jeszcze tego tematu, prasa zagraniczna zamieszcza już teraz obszernie komentarze, w których gen. Śmigły-Rydz uznany jest jako następca Marszałka Piłsudskiego w najpełniejszym zakresie, a więc nie tylko w dziedzinie wojskowej, ale i politycznej. Prasa zagraniczna przewiduje, że ten młody wódz odegra wielką rolę polityczną w wewnętrznym układzie stosunków w Polsce, że skupi on dokoła swej osoby wiele czynników, które dotychczas trzymały się zdala od reżimu, a przedewszystkiem grupy włościańskie.

Zamach rewolwerowy na króla Anglii

Czy nieszkodliwy wybrzyk manjaka? — Nie padł strzał, ale rewolwer był naładowany.

Londyn, 17. 7. (PAT.) O godz. 14,40 władze Scotland-Yardu opublikowały następujący komunikat:

Podczas powrotu orszaku królewskiego z uroczystości wręczenia nowego sztandaru pułkowi gwardji, która odbyła się z rana w Hyde-Parku w pobliżu łuku Wellingtona, wybiegł z tłumu jakiś mężczyzna. Niewiadomo, co się działo następnie, lecz na szosę pomiędzy króla a żołnierzy eskorty upadł rewolwer. Osobnika niezwłocznie aresztowano i odprowadzono na posterunek policji w Hyde-Parku. Nie padł żaden strzał, lecz rewolwer był naładowany czterema nabojami.

Szczegóły zajścia.

Londyn, 17. 7. (PAT.) Wypadek, który zaszedł wczoraj koło południa, gdy król Edward VIII, jadąc na koniu powracał na czele wojsk gwardji z ceremonji wręczenia pułkom gwardji nowych sztandarów w Hyde-Parku, przed-

stawiony został przez londyńską prasę popołudniową jako zamach rewolwerowy na życie króla. Wydaje się jednak, że tego rodzaju wersja zajścia jest przesadzona. Wiarogodne sprawozdania policji, gazet i naocznych świadków przedstawiają zajście jak następuje:

Gdy król po skończonej w Hyde-Parku ceremonji powracał na czele wojsk do Bouckingham Palace, mniej więcej o godz. 12,20, w słynnej ulicy, wiodącej z Hyde-Parku przez łuk Wellingtona do pałacu, jakiś osobnik, usiłując przedrzeć się przez zwarty, stojący przed łukiem tłum, rzucił rewolwer na środek jezdni. Rewolwer ten uderzył w tylne kopyta konia królewskiego. Król spokojnie odjechał dalej, rzucił tylko krótki rozkaz jadącemu za nim adjutantowi, który zawrócił konia i nadjechał do miejsca, w którym powstało widoczne zamieszanie. Rewolwer podniósł konny policjant, który zsiadł z konia i najspokojniej schował broń do kieszeni.

Tymczasem grupa ludzi, w której znajdował się sprawca zajścia, zaczęła go bić i z trudem policja wyrwała go z rąk tłumu. Zabrano go natychmiast do najbliższego posterunku policyjnego, znajdującego się w Hyde-Parku. Całe zajście było tak zlokalizowane, że publiczność wiatująca na cześć króla, w odległości 100 m od miejsca zajścia, nic nie widziała i wogóle nie zdawała sobie z niczego sprawy.

Sprawca zajścia poddany został badaniu w głównym sądzie policyjnym, gdzie ustalono, że jest on obywatelem brytyjskim, nazywa się George Andrew Mac-Mahon, mieszka w Londynie i zapisany jest jako dziennikarz z zawodu. Adwokat występujący jako jego obrońca, oświadczył, że klient jego protestuje przeciw pomawianiu go o usiłowanie dokonania zamachu na króla i twierdzi, że bynajmniej żadnego zamachu dokonać nie miał zamiaru.

Mac-Mahona zatrzymano w więzieniu policyjnym, oskarżając go o nielegalne posiadanie broni palnej i zagrożenie życia ludzkiemu. Rewolwer Mac-Mahona posiadał magazyn o 5 komorach nabojowych, z których cztery były naładowane, pierwsza komora była pusta.

Ekspert policyjny stwierdził, że rewolwer nie był od dłuższego czasu używany. Fakt, że pierwsza komora nabojowa była pusta, przemawia raczej na korzyść Mac-Mahona. Wśród policjantów, którzy Mac-Mahona odprowadzili na posterunek policyjny, panuje przekonanie, że nie był on zupełnie trzeźwy.

W czasie odprowadzania na posterunek, Mac-Mahon w sposób mało zrozumiały tłumaczył policjantom, że wszystko to jest winą ministra spraw wewnętrznych sir Johna Simona, który nie zwrócił uwagi na list, napisany przez Mahona do niego w dniu wczorajszym i że dokonał swego czynu na znak protestu. Motywy czynu Mahona są więc dotąd bardzo niejasne.

Wydaje się, że istnieje pewien związek między jego wczorajszym czynem, a głośną sprawą, rozpatrywaną przez sąd grodzki w jednej z dzielnic Londynu na początku kwietnia br. Mac-Mahon, który był wówczas wydawcą pisma „Human-Gazette”, poświadczonego zwalczaniu kary śmierci, zaskarżył znaną działaczkę społeczną van der Elst, która zawsze występowała wszędzie, gdy zapadała w Anglii wyrok śmierci. Przedwczoraj właśnie usiłowała ona przeszkodzić wykonaniu takiego wyroku. Mac-Mahon domagał się od niej zwrotu 65 funtów, wyłożonych przez niego rzekomo na wydatki samochodowe w czasie wyborów powszechnych, gdy pani van der Elst kandydowała w jednym z okręgów londyńskich. (Ciąg dalszy na stronie 11-cj.)

Pobożne życzenia Niemców w sprawie gdańskiej.

Propozycje, na które Polska iść nie może.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Agencja Press donosi, iż w kołach politycznych Gdańska utrzymuje się przekonanie, że najbliższe dni przyniosą decyzje w konflikcie gdańskim. Powszechna uwaga Gdańszczan skierowana jest na działalność ministra spraw zagranicznych p. Becka, przebywającego na wybrzeżu, który usiłuje wypełnić otrzymaną w Genewie misję zlikwidowania akcji separatystycznej przeciw Lidze Narodów i jej Wysokiemu Komisarzowi.

Duże znaczenie dla rozwoju prowadzonych pertraktacji przypisywane jest konferencji, jaką min. Beck odbył w Gdyni z ambasadorem Polski w Berlinie p. Lipskim. Nie ulega wątpliwości, że rozmowy te dotyczyły kwestji Gdańska i stanowiska, jakie w tej sprawie zajmują czynniki niemieckie.

W Gdańsku rozeszły się informacje, jakoby w Berlinie wystąpiono z pomysłem kompromisowej likwidacji konfliktu gdańskiego. Czynniki niemieckie projektują, aby Liga odwołała z Gdańska komisarza Lestera. Równocześnie ustąpiłby ze swego urzędu obecny prezydent senatu gdańskiego Greiser. Ustąpienie jego miałoby stanowić rodzaj satysfakcji dla Ligi Narodów, której prestiż ucierpiał niemal wskutek wyzywającego zachowania się Greisera w Genewie.

Koła berlińskie sugerują więc powyższy projekt min. Beckowi, jako mandatarzowi Ligi dla załatwienia zatargu. Jak slychać, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby sugestja berlińska została akceptowana przez min. Becka. W Genewie bowiem wystąpił min. Beck jako zdecydowany obrońca komisarza Lestera i wyraził w imieniu rządu polskiego zaufanie do jego działalności w Gdańsku, a na przestrzeni ostatnich kilku tygodni nie zaszło nic, co mogłoby uzasadnić zmianę stanowiska Polski wobec osoby komisarza Lestera.

Koła polityczne Gdańska podkreślają nadto, że omawiając konflikt gdański, prasa niemiecka pisze wyłącznie o interesach gospodarczych Polski w porcie gdańskim i na obszarze Wolnego Miasta. Przewidując zmianę konstytucji gdańskiej, dzienniki niemieckie zapowiadają uwzględnienie w postanowieniach nowego statutu wszystkich uzasadnionych interesów gospodarczych państwa polskiego. Ani słowem nie wspomina się w tych rozważaniach o interesach politycznych Polski w Gdańsku i nad Bałtykiem.

Jak się zdaje, czynniki niemieckie pragnęłyby uzyskać zapewnienie, że Polska nie zamierza mieszać się do wewnętrznych stosunków politycznych w

Gdańsku. Innemi słowy hitlerowcom chodzi o to, aby opozycja polityczna w Wolnym Mieście wydana została bez wszelkiej opieki z zewnątrz na rozgrywkę z hitlerowskim senatem.

Uchodzi za mało prawdopodobne, aby Polska zgodziła się na powyższe sugestje niemieckie.

Liga Morska przypomina uprawnienia Polski do Gdańska.

200 organizacji społecznych w Warszawie z Ligą Morską na czele ogłosiło odezwę w sprawie gdańskiej. W dniu dzisiejszym na Starym Rynku w stolicy ma się odbyć w tej sprawie wiec. W odezwie podpisane organizacje stwierdzają, że rozwój Gdańska zawsze był związany z jak najściślejszym współzyciem z Rzeczypospolitą. Następnie wysunięte jest żądanie utrwalenia odwiecznych praw historycznych Polski w Gdańsku, bezpieczeństwa całkowitego i nieskrępowanego handlu. Wszelka rewizja statutu Wolnego Miasta Gdańska może być dokonana tylko w kierunku rozszerzenia uprawnień Rzplitej w Gdańsku i zapewnienia uprawnień Polski, jako współgospodarza portu gdańskiego.

Taki jest mniej więcej sens odezw.

List z Trzeciej Rzeszy.

Rodzice nie poznają swych dzieci.

Skutki wychowania hitlerowskiego.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Monachjum, w lipcu.

Hitlerysty myśli przede wszystkim o młodzieży. W niej bowiem widzi swą przyszłość. Ona ma zrealizować w pełni jego ideały. Lecz do tego trzeba ją przygotować, wychować. Nic więc dziwnego, że wziął się gruntośnie do sprawy wychowania młodzieży. Zasady tego wychowania wynikają ze światopoglądu hitlerowskiego. Jakież on jest? Przedewszystkiem totalny i wyłączny. Hitlerysty wystarczy całkowicie dla zrozumienia świata i określenia roli człowieka w świecie i państwie. Stąd usuwa on wszystkie inne światopoglądy i organizacje.

Łatwo zrozumieć na tem tle stosunek hitlerysty do Kościoła i jego uprawnień wychowawczych. Kościół — zdaniem narodowych socjalistów — nie może mieć żadnego wpływu na wychowanie, należy ono całkowicie do państwa. W rezultacie zamknięto wszystkie organizacje wychowawcze katolickie. Jest to wyraźnie wbrew konkordatowi.

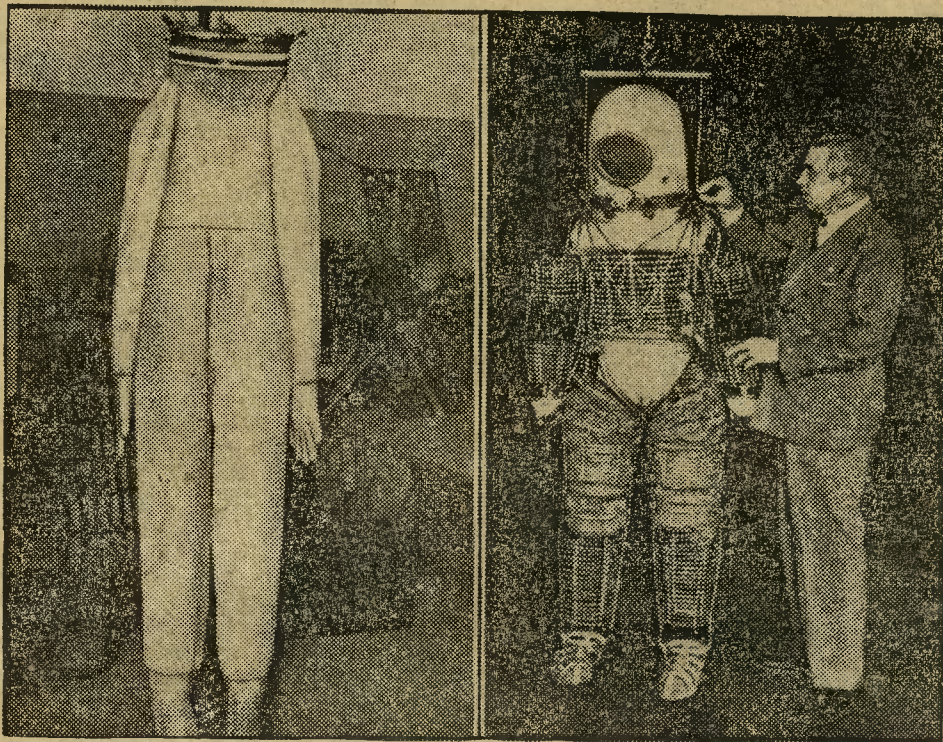
Idealem wychowawczym Trzeciej Rzeszy jest, żeby z każdego młodego człowieka zrobić stuprocentowego narodowego socjalistę. Żeby wpoić mu przekonanie o wyższości rasy germańskiej, znakomitości jej pochodzenia i wspaniałości jej przeznaczeń historycznych. Z tego wynika rozbudzenie dumy i instynktu germańskiego, który ma odtąd być motorem i regulatorem postępowania młodzieży hitlerowskiej, sumieniem całego jej życia. Takim nastrojem i nastawieniem przepełnione są programy i konferencje pedagogiczne oraz cały system szkolny.

Młodzież od wczesnego dzieciństwa jest urabiana w duchu hitlerowskim. Ze żłobków, ochronek i ogródków dziecięcych usuwa się wychowawczynie katolickie, zwłaszcza zakonne i zastępuje „brunatnymi siostrami“, które wychowują dzieci w duchu pogańskim. Znikają więc modlitwy chrześcijańskie, obrazy święte, znak krzyża i wszelkie ślady i przejawy życia religijnego. Ideał hitlerowski zastąpił dawne ideały religijne. Kult rasy, narodu, ziemi i krwi germańskiej zastąpił dawny kult chrześcijański, a kult bohaterów wyparł kult świętych.

Zamiast znaku krzyża i modlitwy młodzież wznosi ręce do pozdrowienia Führera. Tak się zaczynają lekcje nawet religii. Od rana do wieczora słyszy się tylko o nim. Dla niego wszystko robi. Przez niego ma wszystko. Słowem stworzono bałwochwalstwo. W szkołach zaciera się dawne zwyczaje reli-

cy. W rezultacie wyniki są zgóry przewidziane. Teror lub fałszerstwo robią swoje. Na podstawie takich plebiscytów zamyka się szkoły wyznaniowe, prze-ważnie klasztorne. W tym roku zapowiedziano usunięcie 600 nauczycielek zakonnych w Bawarii. Padają ofiarą szkoły istniejące nieraz po paręset lat.

Niebezpieczne doświadczenie.



Jeszcze jeden lot w stratosferę podejmuje lotnik hiszpański Herrera. Jego projekt tem się różni od innych, że Herrera nie ma zamiaru lecieć, jak to zwykłe bywa, w gondoli, ale chce się zawiesić na balonie w specjalnie skonstruowanym przez siebie ubra-

gijne, jak np. gwiazdkę. Wzmiarian rozdawane są upominki przy okazji jednego z świąt hitlerowskich w tej porze roku.

W myśl takich założeń toczy się zaciekle walka ze szkolnictwem i nauczycielstwem katolickim. Urządza się różne plebiscyty, do których wciąga się wszelkimi sposobami rodziców, zwłaszcza zależnych od reżimu, jak urzędni-

cy. Te zaś szkoły klasztorne, które ocalały, nie mogą przyjmować nowych kandydatów.

Bezwzględna walkę prowadzi się z nauczycielstwem katolickim. Rozwiązano związek nauczycieli katolickich i wcielono do organizacji narodowo-socjalistycznej. Trudniej poszła sprawa z nauczycielkami. Są one bardziej niezależne, gdyż przeważnie są to kobiety nie-

zależne. Stąd, nie mając obowiązków rodzinnych, z większą swobodą podejmują walkę. Można przytoczyć niewiele przykładów dzielności katolickich nauczycielek niemieckich. Oto w pewnej miejscowości pracowała bardzo gorliwa nauczycielka. Co dzień przyjmowała Komunię św. Miała też ogromny wpływ na dzieci i rodziców. Nie podobało się to władzom szkolnym. Przeniesiono ją w okolice protestanckie. Do najbliższego katolickiego kościoła miała godzinę drogi. Lecz nie stanowiło to dla niej przeszkody. Co dzień chodziła do kościoła po dawnemu i jeszcze prowadziła ze sobą dzieci. Inna nauczycielka na zapytanie matki, czy powinna zapisać swego syna do młodzieży hitlerowskiej, odpowiedziała, że jako matka powinna dobrze wiedzieć, gdzie skierować swego syna. W tydzień później zwolniono ją z posady właśnie za tę odpowiedź. Wspaniały przykład wytrwania dała też pewna nauczycielka z Westfalji. Za katolickie przekonania i działalność zwolniono ją ze stanowiska. Lecz to nie przeszkodziło jej zostać w tej miejscowości i już prywatnie prowadzić dalej swą pracę. W rezultacie, widząc, że represje nic nie pomogą i że posiada ona wielki wpływ na lud hitlerowski zaczęli ją skłaniać, by wyjechała i została im wolny teren. Czuli, że w otwartej walce nie sprostają. Ona jednak nie uległa ani groźbom, ani prośbom i do dziś dnia pracuje dla Kościoła. Oto przykład z ostatniej chwili. Podobnych im można przytoczyć setki.

Ten duch nowego wychowania hitlerowskiego zrobił już swoje. Zniszczył on nie tylko dawne organizacje młodzieży katolickiej, ale zniszczył też i niszczy w dalszym ciągu ducha chrześcijańskiego wychowania.

Dziś już można obserwować skutki hitlerowskiej szkoły i dyscypliny wychowawczej. Przedewszystkiem dziecko zabrano rodzinie, nauczono je szpiegować własnych rodziców z punktu widzenia prawowierności hitlerowskiej. Dzieci wogóle usunięto z pod wpływu rodziców. Cztery dni dziecko jest w szkole, a resztę tygodnia spędza na pogadankach, kursach, wycieczkach, mu-sztrach, pochodach, obchodach, uroczystościach, obozach. Ciągłe jest zdala od rodziców, którzy nie mają nad niem żadnej kontroli, nie wiedząc, co myśli, co robi, jak się prowadzi. Nic dziwnego, że rodzice nie poznają swych dzieci. Być może z pociechą obserwują ich fizyczne wzmocnienie w życiu obozowym, ze smutkiem i prerażeniem jednak pa-



21)

(Ciąg dalszy).

Cliff szedł za nim w milczeniu, wiedział też kiedy wolno mu się odzywać, a kiedy to jest skądinąd zbyteczne, znał twarz swego kapitana. To też bez zbędnych pytań usłuchał jego znaku i wszedł z nim do malej, schludnej restauracyjki na North Clark Street, gdzie obaj zajęli miejsca przy jednym ze stolików. Jaz wybrał obiad z karty i kazał podać dwa.

Zapalił papierosa i wyglądał przez chwilę beznamiętnie przez wielką lustrzaną szybę. Naprzeciwko widział duży budynek Hotelu Shermana, a z drugiej strony dolatywał przeciągły szum z sześciu mostów stalowych nad Chicago River. Ludzie, samochody, tramwaje, kolej napowietrzna i autobusy — wszystko to pędziło niewiadomo pociągiem. Przed hotelem Shermana stał starszy pan o rumianej twarzy, ubrany nędznie, i głośno wychwalał swój towar, stawał się jednocześnie jego całe mienie ruchome i nieruchome w postaci koszyka ze sznurowadłami, lusterkami, pędzłami do golenia i tem podobnymi drobiazgami. „Pęta — ale zadowolony z życia“ — pomyślał Jaz i rozchmurzył

twarz. Pociągnąć? Zobaczymy!

Nie ukrywał przed sobą sam, że najważniejszym bodźcem w jego decyzji, była miss Murray, — znów powrócił do niej w myśli. Montague Sedgwick miał twarz zdecydowanego przestępcy i zlecił Jazonowi „wejść do domu“ jej ojca. Kto wie, co knuł, stary drań-dyrektor. No nie, żaden sentyment, bez przesady — ale w razie czego, można sobie pozyskać wdzięczność milionera Murray'a — snuł Jaz swe rozważania i zarumienił się naraz, zagryzł wargę. „A pieniądze wzięte od Sedgwicka, akcept i obowiązek — czy pan chce grać na dwa fronty, to nie po dżentelmańsku, kapitanie!“ Pal go szęść! Nie prosiłem Sedgwicka o nic i nie zobowiązałem się do niczego złego. Zawsze będzie czas wycofać się, udać się do kochanego Departamentu Kryminalnego (mister dyrektor jakoś miał niewyraźną minę, gdy Jaz wspomnił wczoraj o Departamencie Kryminalnym, teraz pamiętał) — i wyjawić im wszystko. Tak i tak, ja mam czyste sumienie, nie wiem o co chodzi, i proszę mnie wziąć w obronę, i basta.

Uspokojony więc zupełnie zjadł obiad,

wypił swoje „ale“ i spojrzał na Cliffa, który zamilkł dziwnie.

— Co się stało, bracie Hallet — udał Jaz powagę. — Czemu jesteś taki gnuśny, czarny kaznodziejo.

— Wcale nie gnuśny, sir. Tylko zajęty.

— Czemu?

— Tajną obserwacją — rzekł Cliff zagadkowo, świadom wrażenia jakie wywrą jego słowa.

— Kogo obserwujesz i jaki to grzech śmiertelny i główny zauważyła wasze seppjowa wielebność.

— Widzi pan tego faceta, co tam sprzedaje sznurowadła? On szedł przez cały czas za nami od hotelu Stevensa, do banku La Salle'a i stamtąd aż tu. Teraz udaje, że handluje lusterkami. Ale to bujda — on nas śledzi.

Jazon zastanowił się i przypomniał sobie słowa Sedgwicka: (Miał pan wizytę Rantona, kapitanie) i wnioski o śledzeniu, jakie on, kapitan, z niej wyciągnął. Nie przeraził się więc, jak to przewidywał Cliff i spokojnie zadysponował sobie tygodnik humorystyczny.

— Pan się nie boi, sir?

— Chcesz dostać swing za ucho, Cliff? Od kiedy to ja umiem się bać?

— Przepraszam, captain. Miałem na myśli, czy pana nie ciekawi ten sznurowadlarz.

— Ciekawij mnie, naturalnie.

— Mnie się nie podoba jego gęba. Ja się boję, przyznaję.

— Well! — postanowił naraz Kent. — Przekonamy się wkrótce. Ja sobie przeczytam parę głupich dowcipów w tem piśmie, a ty uważaj tymczasem na niego. Potem wyjdziemy i niby nic nie widząc zwabimy ptaszka na jakąś bardziej

pustawą ulicę. Tam zapytamy go wręcz, czy szuka guza.

— Aha! ucieszył się Cliff. — Już dawno nie mieliśmy przygody portowej.

— Aha! A pamiętasz bójkę na korwecie w Korfu, jakim huknął w kolano tego porucznika, że aż przykleknął.

— Pamiętam, sir.

— To bujasz, Cliff. Bo to nie było na Korfu na korwecie tylko w Zanzibarze w knajpie, nie było porucznika, tylko pastor anglikański i nie ja huknąłem jego w kolano, lecz on mnie w zęby. Poza tem wszystko dobrze zapamiętałeś.

Cliff wcale nie wydawał się zażenowany gaffą i głośnym śmiechem kapitana.

— Ale możemy jeszcze pojechać na Korfu, znaleźć jakąś korwetę i huknąć jakiegoś porucznika w kolano, że aż przykleknę.

— Kosztowne to będzie, lecz możemy!

— To i dobrze. Zrobimy to i moje kłamstwo zamieni się w prawdę.

Murzyn roześmiał się również i swoim zwyczajem urwał nagle, co Jaza zawsze najbardziej śmieszyło. Zabrał się do tygodnika i odłożył go po trzech minutach. Nieciekawie.

— Płacę i idziemy. Uważaj na swego sznurowadlarza, Cliff.

— O, już ja go pamiętam.

Nie patrzył umyślnie w stronę podejrzanego przez Cliffa osobnika, gdy normalnym krokiem zbliżyli się do postoju taksówek przed zajazdem hotelu Shermana. Jaz zagadnął pierwszego z brzegu szofera:

— Jestem cudzoziemcem i chciałbym trochę zobaczyć miasto. Proszę mnie zawieźć gdzieś na pustę i spokojne miejsce. Nie znoszę waszego gwaru.

trzą na spustoszenia moralne w ich duszach.

Młodzież niemiecka mimo tzw. dyscypliny hitlerowskiej straciła wszelki pion moralny. Rozzuchwiała się ponad wszelką miarę. Ze szkoły i obozów wynoszą złe nałogi. Manifestuje swą hitlerowską radość życia w sposób zuchwały i brutalny. W rezultacie przybiera społeczeństwu moc rozhułaniana młodych awanturników, którzy zamiast argumentów używają kamieni, czy pałek i swe sympatie czy antypatie wyrażają gwałtami. Na porządku dziennym są bójkami i awantury, zatargi w szeregach samej młodzieży i z przechodniakami. W Düsseldorfie młodzież hitlerowska napadła na młodzież katolicką i dokonała takiej masakry, że zęby leżały na tro-tuarze.

Te skutki hitlerowskiej pedagogii przerażają zdrowo myślącą część społeczeństwa niemieckiego. Zastanawia się ona, do czego doprowadzi ten nowy

duch przyszłych pokoleń. Czy to wychowanie pełne agresji i egoizmu, wysokiego mniemania o sobie i buty, a pogardy i nienawiści dla wszystkiego, co nie jest z ich ducha, nie skończy się katastrofą. Na myśl o tem załamują ręce. A dla nas, obserwatorów z zewnątrz, jest to poważny motyw do zastanowienia. Do czego doprowadzi to nowe pokolenie Trzeciej Rzeszy w stosunkach z sąsiadami? Przecież ten duch awantur-niczności, buty i wojowniczości pod ha-słem wyższości rasy germańskiej musi doprowadzić do zatargów. Jak dziś pełno jest zatargów na ulicach miast i wsi, wywołanych przez Hitlerjugend, tak łatwo mogą wybuchnąć konflikty na pograniczu.

Czy o to może Hitlerowi chodzi? Może w tem szaleństwie pedagogicznym jest metoda, może celowo zmienia się młode Niemcy na wielki obóz awantur-ników?

Dr. Z. W.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

„BAJKA”: „Wesołe szaleństwo”.
CZARODZIEJKA wyświetla film p. t. „Regina” z Olgą Czechową.

LIDO: Przepiękna operetka „Miłość cy-gana”.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawiciel-stwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.
dr. Bogucki

Gabinet komendanta i kancelarja tele-fon 20-22.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji za-kupu pięknych pamiętek, naprawdę i jedy-nie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bur-sztynu naturalnego iub przędzonych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Staro-wiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca ko-lejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bur-sztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trzeźniak. Tel. 25-71. (10322)

Jadłodajnia „ZIEMIANKA”
Restauracja, ul. Starowiejska nr. 16
Gdynia, ul. Starowiejska nr. 16
Kuchnia warszawska poleca smaczne obiady od 1 zł.
Śniadania od 30 gr., kolacje od 80 gr. — Dania
barowe po 50 gr. — Dla wycieczek 10% zniżki

Nowy zarząd FZOO w Gdyni. Na walnym zebraniu Federacji Związków Obrońców Ojczyzny w Gdyni w dniu 15 bm. w sali Rady Miejskiej Komisarjatu Rządu, które odbyło się pod przewodnictwem komendanta mia-sta pplk. Doskoczyńskiego i przy udziale 28 upoważnionych przedstawicieli organizacy-jii b. wojskowych, wybrano następujący skład zarządu: pp. poseł Tadeusz Marchlew-ski, inż. Mieczysław Michalski, mjr. em. Konrad Ruszczyk, kpt. em. Ferdynand An-weiler i por. rez. Stefan Ziolkowski. Reor-ganizację FZOO powierzono nowemu zarzą-dowi na zasadach wydanego i zatwierdzo-nego w maju br. nowego statutu.

10 dni w Rzeszy Niemieckiej. Pod po-wyższym tytułem b. wicemarszałek Sejmu p. Karol Polakiewicz, członek zarządu głów-

Dołbne wiadomości.

— **Katolicki dziennikarz prezesem rady miejskiej Paryża.** Dziennikarz katolicki, członek organizacji katolickich pisarzy Francji został wybrany przewodniczącym rady miejskiej Paryża. Jest to Raymond Laurent, który objął już urzędowanie po u-stępującym z dotychczasowej prezesury ra-dy miejskiej byłym prefekcie policji paryskiej p. Janie Chiappe. W głosowaniu nowy prezes rady miejskiej otrzymał 58 głosów przeciw 28. Jest on byłym żołnierzem z cza-sów wojny światowej, dekorowanym za me-stwo. Szereg lat mieszkał w Stanach Zjed-noczonych i po powrocie przed kilku laty do Paryża brał czynny udział w pracy orga-nizacji katolickich.

— **Prezydent Roosevelt rozpoczął urlop 15-dniowy.** który spędzi na oceanie na po-kładzie szkunera „Sewanna”.

— **W Waszyngtonie aresztowano b. po-rucznika marynarki amerykańskiej Johna Farnswortha,** oskarżonego o wykradzenie z ministerstwa marynarki pewnych doku-mentów i zakomunikowanie ich treści jedne-mu z ówczesnych mocarstw.

— **W miasteczku Banskó w Bułgarii** wy-buchł gwałtowny pożar, który zniszczył 130 domów. 600 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty obliczane są na dziesiątki milionów lewów. Ofiar w ludziach nie było.

— **W rejonie krasnouralskim odkryto złotożone pola** o obszarze kilkuset metrów kwadratowych. Eksploatacja złota rozpocz-nie się jeszcze w tym miesiącu.

nego Związku Legionistów Polskich w War-szawie wygłosi odczyt w sali KPW w Gdy-ni dnia 21 bm. o godz. 18-ej. Wstęp bez-płatny.

Wypadek przy zakładaniu centralnego o-grzewania. Przed kilku dniami przy zakła-daniu instalacji centralnego ogrzewania w budynku „Polskarob” przy ul. Węglowej pękł kocioł wskutek rozpalenia ognia bez otwarcia zaworu do przewodów ogrzewal-nych. Wskutek pęknięcia dwóch robotnik-ów zostało poparzonych. Wezwana ka-retką pogotowia odwiezła ich do szpitala św. Wincentego. Wypadek powyższy miał miejsce w nowym budynku firmy „Polska-rob”, przeznaczonym na umywalnię i świet-licę robotniczą, a nie w łazni portowej U-rzędu Morskiego, jak podały mylnie niektó-re pisma.

Przyjazd s/s „Kościusko”. Dnia 16 bm. o godz. 8 rano powrócił do Gdyni s/s „Ko-sciusko” z wycieczki morskiej do Londynu i Amsterdamu, przywożąc 530 pasażerów, biorących udział w powyższej wycieczce. S/s „Kościusko” pozostanie w Gdyni do dnia 18 bm. i w tym dniu udaje się na nową wycieczkę na wyspę Bornholm.

Przyjazd m/s „Piłsudski”. W tym samym dniu po południu przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski transatlantyczny motorowiec „Piłsudski”, przywożąc na swym pokładzie około 400 pasażerów oraz ładunek i pocztę. Statek pozostanie w Gdyni do 19 bm. i w tym dniu wychodzi z morską wycieczką tu-rystyczną do fjordów Norwegii.

Cukier krzepi obóz przedolimpijski wioślarzy

w Kruszwicy.

Verey zachwycony „Gopłem” i gościnnością Kujawiaków. 19 klubów na jubileuszowych regatach „Gopła”.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Kruszwica, 15. 7. Cała sportowa Polska patrzy dziś na „Gopla”, gdzie trenują: mistrz Europy Verey, niezrównany Ustup-ski i inne asy sportu wioślarskiego, któ-rych forma i osiągnięte wyniki zaważa na naszych sukcesach w olimpiadzie berliń-skiej. Kruszwica jest dziś na ustach wszyst-kich Polaków, którzy kochają wioślarke i naszych czołowych zawodników tej gale-rii sportu. Dla osiągnięcia jak najlepszych wy-ników i przygotowania wioślarzy-olimpij-czyków do należytego występu na olimpia-dzie — P. Z. T. W. wybrał wspaniały tor wioślarski na „Gopla” — do treningu.

JAKIE OSADY ZNAJDUJĄ SIĘ W OBOZIE?

Od 2 tygodni obozują: A. Z. S. Kraków (Verey i Ustupski), Wojskowy Klub Spor-towy „Śmigły” Wilno, Warszawskie Tow. Wioślarskie Warszawa, A. Z. S. Poznań, i onegdaj zawitał Klub Sportowy Policjantów z Włocławka. Razem 32 zawodników ekstraklasy ćwiczy na historycznym „Mare polon-icum” — dla zdobycia wieńca laurowego.

CUKROWNI KRUSZWICKA MATKA WIOŚLARZY.

Obóz przedolimpijski zakwaterował się w Cukrowni Kruszwickiej. Gościnnie wice-dyrektor Cukrowni p. Rüttie — stanął fron-tem do naszych pupilów i nie szczędził miej-sca i jedzenia dla miłych gości. Wedle przepisów gospodarza obozu, dr. Kocay’a, członkowie obozu przedolimpijskiego spoży-wają specjalne potrawy. Dominują rzeczy słodkie (zupy owocowe). Wielkim podcza-szym jest p. Głowacki, który ustala menu: więc rano słodka kawa, słodka herbata lub cukrzona kakao — do tego słodkie bułki, nadto 3 jajka z miodem. Obiad: ryba dziś, jutro — cielęcina pojutrze — wołowina i zpowrotem. Naturalnie przy każdym mięsie

Efekt akcji monopolistów gdyńskich nie dał na siebie długo czekać.

Niejednokrotnie już pisaliśmy na temat monopoli na terenie Gdyni. Pomimo zain-teresowania się, jakie wywołała nasza akcja wśród miarodajnych czynników, monopol-iści gdyńscy starają się przeprowadzić swo-je postulaty, by wykorzystać przynajmniej okres, dopóki nie zostanie położony kres ich pasorzytniczej gospodarce.

Kres ten przyspieszy niewątpliwie efekt, jaki wywołało ostatnio podwyższenie stawek taryfy przeladunkowej (robot fizycz-nych). Zanim taryfa ta weszła w życie, sfer-y gospodarze Gdyni i zapleczu protestowa-ły przeciw jakimkolwiek bądź podwyż-kom, które nietylko że nie miały najmniej-szego uzasadnienia, lecz przeciwnie, oczeki-wano obniżenia stawek jednocześnie z ob-niżkami, zastosowanymi przez przedsiębior-stwa państwowe i publicznego użytku.

Wbrew jednak protestom, wbrew żywo-tnym interesom portu gdyńskiego, władze nadzorcze dopuściły do podwyższenia stawek, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie uważało za wskazane interwenjować z awanturą.

Tam, gdzie podwyżka mogła odstraszyć towary, uciekły one do Gdańska, te zaś ro-dzaje towarów, które muszą przechodzić przez port gdyński (a więc większość towar-ów importowanych) muszą optać haracz na rzecz monopolistów gdyńskich. Haracz ten silił fakt przetrza się na spożywcę i spowodować może podwyżkę cen szeregu produktów. Aby nie dopuścić do tej tak niepożądanego wyżki cen, szereg importe-rów ma utworzyć w Gdyni własne placówki odbiorcze, aby w ten sposób przejąć na sie-bie przeladunek, uskuteczniąc go według stawek dyktowanych uczciwą kalkulacją.

Moment ten jest niepożądany, gdyż u-cierpią z powodu niego firmy branży eks-pedycyjnej. W każdym razie rozwiązanie takie jest lepsze, niż zaaprobowanie dalszej akcji monopolistów gdyńskich.

Jednocześnie informujemy nas, że monopo-liści zamierzają dla utrzymania swego narzędzia, jakim jest firma „Usco”, którego brzmienie jest już nieco krępujące, postu-żyć się nazwą inną, dotąd samodzielną firmą „Cemka”. Jakiegoby jednak oblicza

Z GDAŃSKA.

Aresztowanie żydowskiego dziennikarza. Redaktor odpowiedzialny gdańskiego orga-nu żydów „Danziger Echo” p. Walter Kleemann został przez gdańskie władze policyj-ne z nieznanych przyczyn aresztowany. Jak wiadomo, dwaj poprzedni redaktorzy tego pisma zostali swego czasu z terenu Wolno-go Miasta wydalenii.

nie przybrało przedsiębiorstwo monopoli-stów gdyńskich, cele ich są zbyt dobrze znane ogółowi, aby można było wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Wspomniana wyżej podwyższona taryfa przeladunkowa znajdzie swój smutny ko-niec, gdy spedytorzy, stojący poza monopo-lem, zorientują się, że akceptując projekty, wszechwładnego Związku Ekspedytorów Portowych, ukrecili sobie sami stryczek.

Działalnością Związku Ekspedytorów Portowych, który czuje się nieskrepowany w swych poczynaniach dzięki posiadaniem wysokim protekcjom, powinno się bliżej za-interesować zapleczu, gdyż ono w dużej mierze ponosi skutki polityki tego związku.

Z kraju.

Adwokat Kapłanem. Przed cudownym o-brazem Matki Boskiej na Jasnej Górze od-prawił pierwszą mszę św. ks. Władysław Skup z Warszawy. Ks. Skup liczy obecnie lat 50; był on adwokatem i posłem na Sejm; mając jednak powołanie do stanu duchow-nego porzucił swój zawód i poświęcił się służbie Bożej.

Nowy Prezes „Polminu”. Minister Prze-mysłu i Handlu przychylił się do próby generała inż. Aleksandra Litwinowicza, spo-wodowanej objęciem stanowiska drugiego wiceministra spraw wojskowych, zwolnił go z prezesury i członkostwa rady admini-stracyjnej przedsiębiorstwa naftowego „Pol-min”. Jednocześnie minister przemysłu i handlu powierzył kierownictwo wspomnia-nej rady dotychczasowemu jej członkowi p. Lucjanowi Zagrowskiemu, dyrektorem biu-ra inspekcji finansowej ministerstwa prze-mysłu i handlu.

Zgon wybitnego matematyka. We Lwo-wie zmarł wybitny profesor matematyki, dr. Placyd Dziwiński, emer. prof. zwycz. Politechniki Lwowskiej, honorowy profesor tejże Politechniki, dr. filozofii, członek ho-norowy Polskiego Towarzystwa Politechni-cznego, wychowawca kilku pokoleń inżyn-ierów i matematyków.

Szybowiec oskalpował chłopca. Tragicz-ny wypadek zdarzył się onegdaj podczas ład-owania szybowca na polach wsi Wiazow-nicy w pow. jarosławskim. Oto w chwili, gdy szybowiec zamierzał lądować na polu, w danym miejscu bawiło się kilkoro dzieci, z których jedno — 10-letni Józef Lichoń-czak tak niefortunnie przybliżył się do szy-bowca, że jeden z jego płozów zdart chłop-cu płat skóry z głowy. Lichończaka w stan-ie ciężkim odstawiono do szpitala w Jaro-sławiu.

szonej — wzmocniony ruch. Wśród licznych zawodników, poznajemy Verey’a i Ustup-skiego, siedzą razem na „koziółku”. Patrzy-wdali na fale „Gopla”. Po chwili wchodzi do szalasu — jeszcze razem — kontrolują łódź, mierzą coś — wreszcie przerywamy im miłe i ulubione zajęcia. „Dziennik Byd-goski” — mistrz Europy uśmiecha się ser-decznie. — Wywiadu nie wolno udzielać — to zakaz od władz związkowych.

Tor wyciągowy jest idealny — mówi Ve-rey. — Przedewszystkiem przyjmują nas tu po królewsku, dbają o nas w Kruszwicy, lepiej niż nawet w Krakowie.

„KILKA SŁÓW NA SERJO”.

— Wobec szalonej reklamy olimpiady berlińskiej cała Polska czeka jednej odpo-wiedzi... czy zwyciężymy? Chociażby jedno zwycięstwo — a flaga nasza zawiśnie na maszcie olimpijskim... Kto je zdoła?

Gdzież są nasi następcy Wierzyńskiego, Kusocińskiego i Konopackiej? Jesteśmy w obozie olimpijskim wioślarzy. Tutaj pra-gniemy więc wyszukać triumfatora. Wśród roześmianych twarzy wioślarzy — wysuwa się smukła postać Verey’a. Zbliżamy się do niego. Rozmowa nawijająca się momental-nie.

Nadesłana łódź z Niemiec — nie jest do-bra — Verey, czeka na łódź z Anglii — wierzy w zwycięstwo, jednak jest zasmuco-ny. Później dowiadujemy się, że trener jest „dyktatorem”, a nie nauczycielem. Verey — to mistrz — który dąży do doskonałości — a traktuje go się jako sztabaka. „My Pola-cy zwyciężamy sercem, i choćby najdosko-nalszy rozum niemiecki — swoim „drylem” nie zapewni nam zwycięstwa.

A Verey — to gorące serce — w słowach jego gorący, męski zapal i wola zwycię-stwa.

Reszta zawodników pracuje ciężko. Są przemęczeni i gotują się do boju, jak na sarmatów przystało. Czy stosowane obecnie metody pracy trenera są doskonałe — oka-że Olimpiada w Berlinie.

19 KLUBÓW NA GOPLE.

Sprawdzeniem naszej gotowości „bojo-wej” do Olimpiady w Berlinie będą nie-dzielne regaty na Gopla. Startować będzie elita wioślarzy polskich, dotąd zgłoszonych jest 19 klubów.

Kto żyw popieszy w niedzielę do Krusz-wicy, aby nacocznie przekonać się, jakie są szanse nasze na olimpiadzie berlińskiej.

N. Basiński.



FRAGMENTY GOPLA. Przystań i plaża.

Fot. Lisiecki.

moc jarzyn. Innego mięsa obóz jadać nie może. Na kolację podają obowiązkowo mle-ko zsiadłe z kartofelkami. Kto ma apetyt na ciemne piwo („dla karmiących matek”) — wypija piwo. Zawodnicy przepadają za wodą sodową z domieszką soku firmy Ma-kowski w Kruszwicy. Sto litrów tego smacz-nego soku wypito do dnia dzisiejszego przez spragnionych zwycięstwa awan-gardzistów wioślarstwa polskiego.

VEREY I USTUPSKI CZYLI DWAJ PRZYJACIELE.

Na przystani, ostatnio pięknie powięk-

Jak powstał niemiecki hełm stalowy?

Ochrona głowy w morderczym ogniu bitwy.

W tych dniach obchodziła huta żelazna Thale w górach Harcu w Niemczech 250-letni jubileusz swego istnienia. Została ona założona w r. 1686, stanowiąc następnie własność Fryderyka Wielkiego. W wydawnym specjalnie piśmie pamiątkowym umieszcza prof. Schwerdt artykuł, w którym, jako konstruktor niemieckiego hełmu stalowego, podaje niektóre dane, dotyczące powstania tego hełmu. Przytoczymy niektóre wyjątki z wznurzeń profesora Schwerdta.

„Już podczas ofensywy w roku 1914 zastanawiałem się, dlaczego naczelnego dowódcy armii nie wprowadzi jakiejś lepszej ochrony głowy, poprzestając tylko na kasku ze skóry? Przy pomocy prof. dr. Biera, naczelnego lekarza marynarki niemieckiej, za pomocą silnego magnesu włączono w prad elektryczny udało się skonstruować hełm z jednego kawałka wyhartowanej chromoniklowanej stali. Dr. Bier spowodował następnie wezwanie moje do ministerstwa wojny w Berlinie. Przybyłem tam z hełmem mojej konstrukcji. Prof. Schwerdt opisał szczegółowo, jak wyglądał hełm jego wynalazku, zresztą tak dobrze nam wszystkim znanego, a następnie wykazuje różnicę od hełmów angielskich, wychodząc na korzyść hełmu jego konstrukcji. Po zatwierdzeniu przez ministerstwo wojny zasadniczego modelu, zwróciłem się do bardzo zdolnego dyrektora hut w Thale, inżyniera Brenecke, który w ciągu 8 tygodni wyprodukował pierwszą serię próbną 400 hełmów o grubości ścianki 0,8 mm, oraz 300 hełmów o grubości 1 mm. Ta próbną serię została ostrzelana z 30 armat szrapnelami z odległości 1200 metrów, a następnie 36 granatami haubic. Rezultat był doskonały, ponieważ hełmy 1 mm, nie zostały przez kule szrapnelowe przebite. To stanowiło już wyższość hełmu niemieckiego od używanych przez armie nieprzyjacielskie. Po tych próbach kierownictwo armii zamówiło

30.000 hełmów. Odeszły one na front w dniu 30 stycznia 1916 r. Po przychylnych meldunkach od dowódców grup szturmowych spod Verdun oraz dowództwa 5 armii, uchwalono kredyt 20-milijonowy marek na zakup 1,2 miliona hełmów. Wkońcu wspomina profesor Schwerdt, jako to wszystkie armie nauczyły się cenić wartość hełmu stalowego, oraz, że ostatnio używane modele mimo poważnego rozwoju broni zaczęły i ofensywnie, nie wiele się różnią od pierwotnego modelu co do kształtu wynalezionego przez profesora, natomiast co do lekkości oraz chronności pod względem wytrzymałości na możliwość przebicia — osiągnięto już znaczny postęp.

Cmentarz słoni.

Sensacyjne odkrycie w dżungli afrykańskiej.

Jedną z ciekawych tajemnic naukowych jest pytanie, gdzie właściwie spoczywają resztki zmarłych zwierząt. Zwracało szczególnie uwagę to, że nie udało się dotąd ludzkiemu oku odnaleźć kości i szkielety największych zwierząt, a mianowicie słoni. Badacze byli zdania, że słonie w chwili zbliżenia się śmierci ukrywają się w najbardziej niedostępnej gęstwinie, a nawet zakopują się w ziemi i umierają. Według zapodań tubylców w Indjach i Afryce znajdują się mają wielkie cmentarze słoni wśród dżungli, ale nikt dotąd nie natknął się na taki cmentarz.

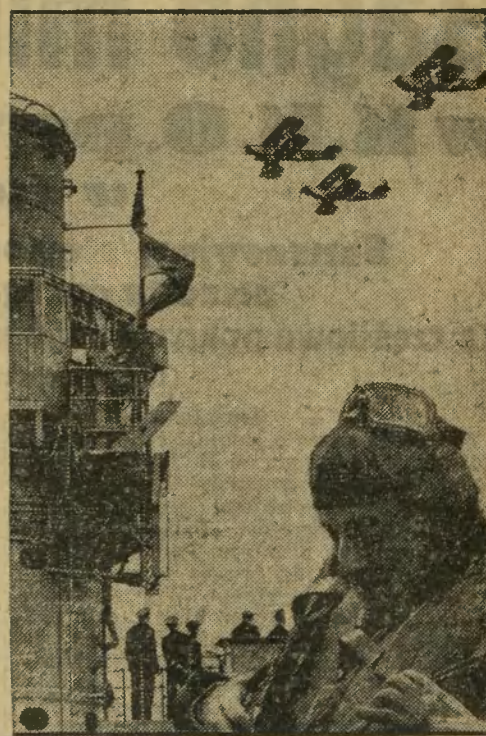
Ale obecnie udało się pewnemu francuskiemu badaczowi odkryć taki cmentarz słoni. Jest nim profesor Rene Jeannel, który powrócił niedawno z pięcioletniej podróży po Afryce, gdzie badał faunę i florę dżungli afrykańskich wraz z kilkoma innymi uczonymi. Badania ekspedycji obejmowały szczególnie obszary w południowej Abisynji, Ugandy i Kenji. — Wyniki są wspaniałe. Przywieziono ponad 90 skrzyń ważących 5 ton i zawierających obok kości i szkieletów przedpotopowych zwierząt cenne zbiory owadów i motyli.

Ale najcenniejszą zdobyczą ekspedycji było odkrycie olbrzymiego cmentarza słoni w pobliżu rzeki Omo. Cmentarz znajdował się wśród dżungli, która zdołano

Pierwsza kawiarnia w Indjach.

W tych dniach otwarto w Hajderabad pierwszą kawiarnię w Indjach. Wiadomość ta brzmi dość dziwnie, ze względu na to, że Indie, obok Brazylii są jednym z głównych eksporterów kawy. Tem niemniej jest ona prawdziwa. Ulubionym napojem Hindusów była dotychczas herbata. Ilość herbaciarni w Indjach mogłaby wytrzymać konkurencję z herbaciarniami w Rosji i Chinach. Kawa przeznaczona była wyłącznie na eksport. Odkąd jednak na zagranicznych rynkach kawowych zaznaczył się coraz większy spadek zapotrzebowania, postanowiono zdobyć dla tego produktu rynek krajowy. Powstała specjalna komisja propagandy picia kawy. Przyzwyczajeni do herbaty Hindusi dowiadują się nie bez zdziwienia, ile to cennych zalet posiada kawa, uważana dotychczas powszechnie za produkt małwarstościowy, dobry w sam raz dla białych odbiorców zamorskich.

Minister Hoare wizytuje flotę.



Angielski minister marynarki sir Samuel Hoare w czasie zwiedzenia okrętu-lotniskowca „Courageous” przymierza spadochron.

Sowieckie narzekania.

Moskwa. (PAT) „Za Industrializację” stwierdza w artykule wstępnym, że produkcja przemysłu węglowego i metalurgicznego w dalszym ciągu znajduje się na niedostatecznym poziomie. Przemysł metalurgiczny zamiast 60 tys. tonn daje tylko 40 tys. tonn stali dziennie.

Ten sam dziennik narzeka na dużą płynność sił roboczych w fabrykach samochodowych. Ten stan rzeczy jest rezultatem braku mieszkań i złej organizacji pracy oraz opieszłości zarządów.

KORONOWO. Wandallizm. Nieznani dotychczas sprawcy skradli w nocy z dnia 12 na 13 bm. sołtysowi gromady Stronno, pow. Bydgoszcz, tablicę urzędową, umieszczoną na domu z napisem „Sołtys gromady Stronno”. Posterunek Policji Państwowej przeprowadza dochodzenia.

Piorun wzniecił pożar. Podczas burzy, jaka przeszła we wtorek wraz z ulewą deszczem nad tutejszą okolicą, grzmot uderzył w zabudowania rolnika p. Reinholda Fritza, zam. w Starym Dworze, pow. Bydgoszcz. Spaliła się doszczętnie stodoła, wozownia oraz częściowo martwy inwentarz jak: 1 powózka, 2 wozy, młóckarnia i sieczkarnia. Straty wynoszą około 8.000 zł., które pokryje ubezpieczenie.

Czy król Edward VIII się ożeni?

Pytanie to poważnie niepokoi angielskich fabrykantów porcelany. W związku z uroczystościami koronacyjnymi, które odbyć się mają w maju przyszłego roku, angielskie fabryki porcelany produkują olbrzymie ilości talerzy, filiżanek i innych przedmiotów pamiątkowych z wizerunkiem króla. Co będzie jednak, gdy król jeszcze przed koronacją się ożeni? Wówczas cała produkcja pójdzie „na szmelc”. Nikt nie kupi pamiątki koronacyjnej, na której będzie jedynie podobizna króla, bez jego małżonki. Chcąc się zabezpieczyć przed ryzykiem okolicznościowej produkcji, fabrykanci porcelany zawarli z głośnym towarzystwem ubezpieczeniowym Lloyd'a układy na olbrzymie sumy, dochodzące niekiedy do 100.000 funtów.

Skok o tycze.



Wystawa sztuki zgromadzi w Berlinie podczas olimpiady dzieła artystów całego świata, którzy również ubiegać się będą o złote, srebrne i brązowe medale. Na zdjęciu świetny bronz Włocha de Marchis p. t. „Skok o tycze”. Rzeźba przedstawia niezwykle plastycznie poszczególne fazy skoku.

JAK TO DOBRZE, UMIEĆ CZYTAĆ.

— No, mężczyś, czy wiesz, co jadłeś?
— Tak, kochanie, omlet z konfiturami! Przechodząc przez kuchnię, zauważyłem nagłówek rozdziału w otwartej książce kucharskiej, która leżała na stole.

Egzekutor podatkowy skazany za sprzeniewierzenie na półtora roku więzienia.

Z Grudziądz donoszą: Przed wydziałem karnym tuł. s. o. stanął egzekutor podatkowy Stanisław Cichanowski z Świecia, oskarżony o sprzeniewierzenie około 9000 zł. Oskarżenie popie-

rał wiceprok. Chudziński, a obronę wnosili adw. dr. Spitzer. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jodłowskiego, skazał nieuczciwego poborcę podatkowego na półtora roku więzienia bez zawieszania.

List z Poznania.

Dosyć deszczu i Kiepury.

PECHOWA NIEDZIELA. — NOWA MODA DLA PAŃ. — POZNAŃ STOLICĄ BIEGÓW. — „FRONTEM DO WARTY”. — O DWORCU AUTOBUSOWYM. — PRECZ Z KIEPURA. — „NINON” U DAWIDOWSKIEGO. — ŻYCZENIE!

Nie wszystko udaje się tak, jak powinno, albo — gorzej — wogóle się nie udaje. Tego najlepiej doświadczyli na sobie ub. niedzieli organizatorzy kilku zareklamowanych went i to w dodatku na b. szlachetne cele. Deszcz lał przez cały boży dzień, a groźne zwały chmur zawieszonych nad miastem, nie rokowały żadnego polepszenia. Wiadomo: z chmurami nigdy nic nie wiadomo. Z dużej chmury itd. i odwrotnie. To też wsiłki komitetów parafii św. Trójcy na Dębcu, par. archikatedralnej w Szlaku, czy nawet kiermasz winiarski na Solaczu, nie doszły do skutku. Wszystkie te imprezy odłożono do następnej niedzieli.

Ub. niedziela była szczególnie złośliwa: skoro już obywatele (iki) — cielątka były dość daleko od ludzkich sadyb, to deszczowy spadł taki, jak nieprzymierzając legendarny potop. Niktby napewno nie sądził, że deszcz może mieć tak duży, mało, szalony wpływ na modę. Ze wynaleziono parasol? Mało! Płaszcz gumowy? Chińskie drewniak? Mało! Ostatnio można było widzieć urocze poznanianki ubrane u dołu w sukienki (prócz pantofelków), na górze, czyli — geograficznie mówiąc — na północ od nog, w — meskie marynarki. Towarzyszący damom panowie „rwali z kopyta” w koszuli i spodniach, utrzymując, że im nic a nic nie zimno. Pięknie to było patrzeć, jak Aleja Malopolska (do Solacza), cała krona osób obojczych pięć sunęły truchcikiem pod most kolejowy. Byli naturalnie również tacy zarozumiałcy, którzy czekali na tramwaj w połowie Alei, Oczywiście, to optymiści. Wtajemniczeni uśmiechali się tylko i mieli rację, bo „bimba” pędziła jakby sama czemprzej chęła spać na Gajowej w remizie. A w środku i tak nie było miejsca. A możeby tak w deszczu, na Solaczu dokleić drugi wózek przyczepny?

W „porze deszczowej” odnosi się u nas wrażenie, że Poznań stał się stolicą lekkiej atletyki, masowo uprawianej. Nawet najpoważniejsze osoby sunęły sobie truchcikiem, przesuując się chyłkiem pod dachami.

Na „Płajcie” pod „filarami” był naprawdę ruch! I nieprawda jest, że Ogród Zoologiczny jest największą osobliwością Poznania, jak o tem głosi tajemnicowy plakat umocowany na wysokości drutów tramwajowych, albo były tata Cyryl, którego metoda pracy tyle uczyniła dla miasta. (Wiadomo, każdy Cyryl ma swoją — metodę). Osobiście odnoszę (skąd się to wzięło? — w mojej całej rodzinie nie było ani jednego tragarza) wrażenie, że nie Zoo, mimo koncertów, ale „pora deszczowa” pod „filarami” jest przez „wesolego miasteczka” atrakcją Poznania.

W „Adrji” w „Palais Royal” zakotwiczyła się warszawska brać (od brania?) scenkowo-mldo-rewjowa, która stanęła „Frontem do Warty” i biedna „zapadła” prowincję raczy się kupiecikami, szlagierami i czem się da i nieda. Każdy chce żyć. — Wit-Gawęcki też, robiąc dekoracje. Wejście gratis. Nekrycie 2 zł. Z domu jedzenia przynieść nie wolno. Chyba, że się zie w bramie.

Biblioteka Raczyńskich ma miłe sąsiedztwo. Jak mnie pewien wtajemniczony objaśnił w zaufaniu, to wszystkie Portrety, usłyszawszy Popielonny przez rewję wstęp-ek, zarumienili się. Rumienię się. Dzwine słowo. Spłonął rumieńcem. Tak samo. A jednak dworzec autobusowy przy placu Prezydenta Drwęskiego „spłonał” tylko neonem purpurowej reklamy „Karpat”. gdy w poczekalni zobaczył pierwszy raz sęplia twarz pirata polskiego handlu. Teraz już się przyzwyczaił. Współpodróżni też, i wszyscy spokojnie patrzają, jak taki żydowin

czyta gazetę, mającą początek na końcu i szwargocę z współplemieńcami. Czasem tam niejeden splunie ukradkiem, złapie się za rękę, żeby mu z rekawa się nie wysmykła i tak, jak to w „Dewajtisie”, żeby go „zło” nie wyrzuciło za drzwi. Coraz to dziwniej w naszym mieście. Z jednej strony „gwalt” antyżydowski w prasie. Kulig za zbytnią gorliwość odsiaduje raz po raz na Młyńskiej, a umundurowany jak chiński generał Gołab (któż nie zna słynnego kolportera „antyżydowski”) sprzedaje na miście gazety. Podpisuje się jako wydawca i red. odpowiedzialny i — też chyba „siedzi”, bo go od kilku dni nie widać. A żydków wcale nie ubywa. Owszem, mamy ich coraz więcej. Mam nawet teraz przez podwórze sąsiadów — żydów (pierwsi w naszej dzielnicy). Wynajeli sobie w prywatnym mieszkaniu 2 pokoje i tam otworzyli magazyn białawot. Sprzedają samym urzędnikom! Autentyczne! Na raty! Smutne to, że ci, którzy są ostoją do pewnego stopnia jakby władza, sami kopia Polsce gospodarczy grób. A przecież z Polski żyja.

Zacząłem pisać o sąsiadach. Mój Boże! Któż ich niema. Ci też moi sąsiedzi ponoszą prawdziwą odpowiedzialność, że ja i moi najbliżsi organicznie nie znosimy Kiepury. Mam do niego śmiertelne urazę. Ten skądinąd dobry człowiek, ukradł mi spokój, on sprawił, że nocami nie mogę spać, on truje mi śniadanie i kolację. Bo proszę, on cały dzień śpiewa, mało, wyje, umocowany gdzieś w pateronie jakiejś starszawej jejmości. Zawsze jedna i ta sama melodia: „Ninon” itd. I tak prawie bez przerwy. Są oczywiście tacy, którzy w tej chwili nastawiają głośniki na cały „gaz” i wtedy jest naprawdę rejtach. W tym czasie ci, którzy nie mają „głośniaków” tylko instrumenty uważają sobie za punkt honoru wygrać wszystko co się da i nieda. Oczywiście reszta wyrzywa resztki uwłosienia z głów, klnąc na czem świat stoi radio, Kiepurę i nade wszystko starszawą jejmość.

Zmartwiony tylu sprawami Muzy wlokę się na obiad, a tu ustawiony w kacie głośnik zapowiedział uprzejmie:

— Rozpoczynamy koncert życzeń. Odegramy — odśpiewano „Ninon, ach uśmiechnij się” — dla panny Loni K. od p. Władka B..

Edwin te Witt

Bagno milionowych nadużyć w K. K. O. powiatu grudziądzkiego w świetle cyfr i faktów.

Sensacyjny stenogram sprawozdania komisji rewizyjnej, przedstawionego na publicznym zebraniu Rady Powiatowej.

Na częściowe pokrycie milionowych strat powiat sprzedał Gródkowi centrale elektryczną.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Grudziądz, w lipcu. Rewelacje nasze o skandalicznym bagnie nadużyć, ujawnionem w K. K. O. powiatu grudziądzkiego, wstrząsnęły do głębi całe społeczeństwo polskie. Szczegóły afery nadużyciowej przyniósł „Dziennik Bydgoski“ jako jedyne pismo na Pomorzu już w wtorek, zdając raz jeszcze egzamin swej sprawności informacyjnej. W oparciu o rewelacje „Dziennika Bydgoskiego“, cała prasa polska przynosi obecnie obszernie wiadomości o milionowych nadużyciach w grudziądzkiej K. K. O. powiatu, zamieszczając publikacje na czołowych miejscach i opatrzone je bardzo sensacyjnymi tytułami.

Nowa kompromitacja „radosnej twórczości“ na Pomorzu.

Warto podkreślić, że kasa szczególnie hojnie udzielała kredytów przed wyborami sejmowymi w r. 1930. Przez pewien czas był naczelnikiem kasy b. starosta grudziądzki Niepokulczycki, obecny starosta tarnopolski. Dyrektor kasy Józef Wojciechowski, obecnie zamieszkały w Gdyni, był doniedawna w Grudziądzu radnym miejskim z ramienia „sanacji“. W ub. roku Wojciechowski miał w grudziądzkim sądzie okręgowym sprawę karną w związku z różnymi zarzuceniami mu nadużyciami. W procesie tym zapadł wyrok uniewinniający dla braku dostatecznych dowodów winy. Jak stwierdziliśmy, b. dyr. kasy Wojciechowski był przez długi szereg lat **mieszkańcem Grudziądza**. Przed wojną pracował przez kilka lat jako ekspedjent w składzie kolonialnym znanej firmy Marchlewski i Zawacki. Pracując następnie jako urzędnik w Banku Ludowym, doszedł Wojciechowski w krótkim czasie do poważnego majątku, nabywając przy ul. Młyńskiej **Iuksusową willę**. Z Banku Ludowego Wojciechowski powołany został na odpowiedzialne stanowisko **dyrektora powiatowej K. K. O.** Politycznie zaangażował się Wojciechowski silnie, zwłaszcza w ostatnich latach po stronie „sanacji“.

A powiat płaci...

W celu pokrycia części strat kasy, które komisja rewizyjna oszacowała prowizorycznie na około dwa miliony złotych, powiat będąc związkiem poręczającym K. K. O., zmuszony był sprzedać powiatową centralę elektryczną, nabytą przez elektrownię Gródek. Poza tem kasa domaga się obecnie waloryzacji długów hipotecznych, splaconych w czasie dewaluacji, co wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród zainteresowanych.

Gdy mówią fakty i cyfry.

Zgodnie z naszą zapowiedzią przynosimy dziś stenogram sensacyjnego sprawozdania, przedstawionego przez członka komisji rewizyjnej Wyganowskiego na publicznym posiedzeniu Rady Powiatowej. Wstrzymujemy się od jakichkolwiek komentarzy. Niech fakty i cyfry same mówią za siebie.

Oto stenogram wykazu kredytów, udzielonych względnie administracyjnych nieformalnie przez b. zarządcy K. K. O. powiatu grudziądzkiego. (Wykaz niecałkowity — kredyty większe).

1. **Balcerowicz Kazimierz, fabryka kartonów - Grudziądz.** Zadłużenie na dzień likwidacji wynosi 26.379,30 zł, bez odsetek od 1. 4. 1930 r. Uchwałą Rady Komunalnej Kasy Oszczędności z dnia 30. 11. 1928 r. ustalono kredyt na wniosek zarządu kasy do zł 15.000, nie podając formy zabezpieczenia. Należy się domyślać, że rada kasy zleciła zarządowi kasy ustalenie formy zabezpieczenia. Zarząd przyjął zabezpieczenie hipoteczne w kwocie 25.000 zł na obiekcie, który w czasach najlepszej konjunktury nie był wart ponad 10.000 zł; dziś jest wart 5.000 do 6.000 zł. **Wszystkie uchwały powzięte wbrew obowiązującym w tym czasie przepisom o K. K. O. i statutowi K. K. O.**

Strata dla kasy z tej operacji około zł 35.000, o ile doliczymy stracone, a nie dopisane odsetki za 6 lat zgórą.

2. **Chuchrowski Jerzy - Lublin — zł 7.140 z weksli protest. per 6. 7. 1930 r.** Z odsetkami i kosztami należności wynosiłaby około 11.000 zł. Kredyt, udzielony przez zarząd kasy na weksel z podpisem adw. Sokolnickiego, syndyka prawnego kasy. Kredyt zatwierdzony przez Radę K. K. O. pow. grudziądzkiego 16 sierpnia 1930 r., a zatem wbrew statutowi, gdyż kredytów udziela rada, a nie zarząd. Pomimo, że kasa posiadała na wekslach podpis adw. Sokolnickiego, nie skarżyła tego podpisu, a przyjęła list poręczający p. Sokolnickiego, że za weksle Chuchrowskiego odpowiada i oddała je temuż adwokatowi do skargi i windykacji, ponosząc około 600 zł kosztów niepotrzebnych, gdyż kosztła te winien był wyłożyć adw. Sokolnicki jako bezpośrednio zainteresowany żyrant. Jest to administrowa-

nie wierzycielnością wbrew przepisom bankowym i prawnym, przyczem zarząd na takie administrowanie nie uzyskał zgody rady kasy. Jest faktem, że adw. Sokolnicki siebie nie skarżył z protestowanych weksli, a tylko Chuchrowskiego, wskutek czego odpowiedzialność jego (Sokolnickiego) odpada. Pozostaje tylko odpowiedzialność z listu gwarancyjnego, w którego posiadaniu jest znów adw. Sokolnicki. Kasa zaś ma tylko kopje.

3. **Stefan Gończ, Grudziądz — zł 8.884,10, bez odsetek od 1. 1. 1934 r.** Kredyt ten został udzielony samowolnie przez b. dyrektora Wojciechowskiego. Rada przyznała tylko 2.000 zł, a potem — przy zatwierdzeniu uchwały zarządu — nawet nie zapytała się o wysokość kredytu. Zabezpieczenie kredytu stanowi rzekoma „własność sklepu“ ze szkłem i porcelaną, ale akt został tak sporządzony, że Sąd Okręgowy oddalił skargę kasy o wydanie „sklepu“. (Dłużnik zaś od kilku lat nie płaci i po wyroku sądu nawet uważa za bezcelne żądanie zapłaty długu). Taka forma zabezpieczenia kredytu jest niespotykana w bankach. Poza tem sprzedaż bezgotówkowa i oddanie do „administracji“ nabytego na licytacji sklepu małoletniej córce niesolidnego już wówczas dłużnika daje prawie pewność, że ktoś z zarządu w tej transakcji był ośobiście zainteresowany. Uchwalono zatem kredyt wbrew postanowieniu statutu i zabezpieczono go wbrew postanowieniu statutu.

4. **Sp. Eugenia Duchnowska - Szembruk. Zadłużenie zł 7.442,25, bez odsetek od roku 1931.** Kredyt rolniczy — majątek sprzedany na subhaście — strata więc możliwa. Zachodzi tu jednak naprawdę karygodny wypadek lekceważenia przez dyrekcję i zarządcy kasy należności tej, która prawdopodobnie — mimo dobrego zabezpieczenia — zostanie stracona wskutek przedawnienia. Zabezpieczenie długu stanowiły weksle sp. Duchnowskiej, zrywane przez p. Emila Balcera z Łowicza, brata dłużniczki (człowieka bardzo bogatego) i p. Kossobudzkiego. Kasa zamiast sęciągnąć od żyrantów należność zaraz, co nie byłoby trudne, na prośbę Balcera i Kossobudzkiego zaczęła sęciągnąć pretensję od dłużniczki, co było beznadziejnie wskutek przeciążenia hipoteki jej majątku. Po wprowadzeniu tymczasowego zarządu — dyrektor kasy chciał sęciągnąć należność od Emila Balcera i zabezpieczył ją na hipotece jego nieruchomości w Łowiczu. Balcer podniósł zarzut przedawnienia i sprawę wygrał w 2 instancjach. Kasa przez niedoroczenie wyroku — co kosztowałoby około 4 (czterech) zł., straciła ca 10.000 zł. Fakt ten charakteryzuje lekkomyślne administrowanie majątkiem Kasy i brak fachowości w prowadzeniu spraw sądowych. Winnych jest dużo — winę także ponosi adwokat Kasy p. Sokolnicki, który nie poinformował Kasy o przedawnieniu i który do dziś jest zdania, że Sady nie mają racji.

5. **Górne Młyny — Grudziądz (Zwoliński i Gronwald). Zadłużenie zł 51.611,33, bez odsetek od dnia 1 stycznia 1931 roku — ca złotych 29.800, przy doliczeniu odsetek zadłużenie wyniosłoby złotych 81.411,33.** Zabezpieczenie kredytu realne stanowi tylko list hipoteczny na zł. ca 8.500. Reszta kredytu nie jest zabezpieczona i stracona.

Rada Banku Powiatowego bezprawnie i wbrew statutowi uchwałała udzielenie kredytu firmie w kwocie zł 100.000 — uchwała Rady z dnia 5. 9. 1927 r. — pozostawiając w uchwale „formę zabezpieczenia pozostawia się do wspólnego porozumienia dyrekcji z panem starostą“ — zaś w poprzedniej uchwale przy udzieleniu kredytu do 90.000 złotych poleciła pobrać jako zabezpieczenie takiego dużego kredytu tylko weksel gwarancyjny z żyrantami osobistemi pp. Zwolińskiego Wł. i J. St. Gronwald, kiedy notarialnie było znane, że ludzie ci nie posiadają uchwytne. Poza tem Rada K. K. O. uznała te kredyty za dobre i poleciła również kredytowanie firmie 100.000 vide protokół z dnia 22 marca 1928 r.

6. **Gronwald Jan Stanisław — Grudziądz** zadłużenie złotych 19.235,75, bez odsetek od 1 stycznia 1932 r. — ca 8.700, po doliczeniu odsetek, zadłużenie wyniosłoby zł. 27.935,75. Rada Kasy uchwałała 22. 3. 1928 r. ramowy kredyt tylko do zł. 5.000, nie podając rodzaju żadanego przez Kasę zabezpieczenia. Zarząd więc przekroczył swoje kompetencje, udzielając bez wiedzy Rady kredytu 5-krotnie wyższego. Kredyt, jak widać, został udzielony na weksle z wystawienia Górnych Młynów, bądź bez zabezpieczenia — przy czem, jak jedna tak druga forma kredytu sprzeciwia się wyraźnie statutowi, gdyż jest to kredyt albo udzielony na jeden podpis (spółka firmowa jeden ze spółników Firmy Górne Młyny) albo też zupełnie bez zabezpieczenia.

7. **Kalinowski Bolesław — Grudziądz** — zadłużenie złotych 19.187,26, bez odsetek od dnia 1 kwietnia 1930 r. — ca 11.900, po doli-

czeniu odsetek kredytowanie wyniosłoby zł. 31.087,26. Rada Kasy uchwałała i akceptowała udzielenie kredytu w dniu 22. 3. 1928 r., nie interesując się zupełnie, czy kredyt ten ma zabezpieczenie, czy też nie — zaś Zarząd Kasy udzielił kredytu bez żadnego zabezpieczenia blanco — wskutek czego jest on całkowicie stracony. Do takiej działalności kredytowej nie uprawnia statut nietylko K. K. O., lecz nawet żadnego banku akcyjnego prywatnego.

8. **Kasa Parcelacyjno-Osadnicza — Spółdzielnia kredytowa z ogr. odp.** Zadłużenie złotych 113.604,30, bez odsetek od dnia 1 stycznia 1933 r. — ca zł. 40.600, zadłużenie więc wyniosłoby złotych 154.204,30. Jak widać z protokółów, kredyty były udzielone przez Zarząd — zaś Rada potem akceptowała czy też przyjmowała do zatwierdzającej wiadomości uchwały Zarządu — wszystko wbrew statutowi. Poza tem Zarząd działał przy udzielaniu kredytów wbrew postanowieniu statutu — udzielając kredytów bez zabezpieczeń — bądź też pod takie zabezpieczenie, których nie dopuszcza statut. Ostatecznie, w najszczęśliwszym wypadku, Kasa poniesie na tem zadłużeniu b. poważne straty, gdyż likwidacja zadłużenia, wobec upadłości Kasy, jest nadzwyczaj trudna i będzie długotrwała.

9. **„Rolnik“ Sp. z ogr. odp. Grudziądz.** — Zadłużenie złotych 95.709,85. Jak widać z protokółów, za wyjątkiem kredytu w kwocie zł. 30.000 — reszta kredytów została udzielona przez Zarząd — przyczem Rada przyjmowała do wiadomości fakty już dokonane. Kredyty udzielone bez zabezpieczenia wyraźnie określonego w statucie dla Spółdzielni, a zatem wbrew statutowi.

10. **Kredyty żydowskie udzielone bez zabezpieczeń — wbrew statutowi przez Zarząd i Radę Kasy akceptowane.** Kornfeld Salomon, Grudziądz — złotych 6.400,85 bez odsetek od 1. 7. 1931 r., „Polnyd“ Grudziądz — złotych 15.049,10 bez odsetek od 1. 7. 1931 r., Rotszuld Salomon, Grudziądz — złotych 16.061,85 bez odsetek od 1. 10. 1931 r., „Konkordja“ Fabr. Mydła, Grudziądz — złotych 59.177,29 bez odsetek od 1. 1. 1930 r. spisano na straty roku 1930. Kufeld Benjamin, Grudziądz — zł 1.459 bez odsetek od 1. 4. 1930 r., „Stal“ Grudziądz — zł. 5.443,40 bez odsetek od 1. 4. 1930 r. Łącznie złotych 103.591,49. Przy udzieleniu tych kredytów należy stwierdzić karygodną lekkomyślność Zarządu — który udzielał kredytów żydom bez zabezpieczenia, lub też wydawał zastawy bez pobrania równowartości, lub też szacował zastawy ponad wartość, względnie dyskontował weksle fałszowane na wysokie sumy, nie sprawdzając nawet ich wartości i nie pytając o wystawców.

11. **Kotliński Hipolit — Grudziądz** — zadłużenie złotych 13.104,29, bez odsetek od dnia 1. 4. 1930 r. — ca 8.100. Razem złotych 21.204,29. Kredyt udzielony bez zabezpieczenia — aprobowany przez Radę, a zatem wbrew statutowi Kasy.

12. **Nowakowski Władysław — Grudziądz** — zadłużenie złotych 28.500,30, bez odsetek od 1. 1. 1934 r. — ca zł. 7.400. Przypuszczalna strata z tego zadłużenia około 30.000 zł., gdyż zabezpieczenie, którego b. dłużnik nie chce, wydać stanowią dwa stare auta cięż-

zarowe i bezwartościowe urządzenie sklepu, szacowane na złotych 20.000. Przy transakcji Kasa jest tylko narażona na przewlekły proces, z którego nie osiągnie korzyści, bo dłużnik jest w upadłości, a długi jego przekraczają jakoby 200.000, przy kompletnym braku pokrycia. Rada uchwałała 16. 8. 1929 r. dla firmy Nowakowski kredyt w kwocie zł. 100.000 za zabezpieczeniem hipotecznym na nieruchomości przy ulicy Toruńskiej 38. Zarząd udzielił kredytu bez zabezpieczenia.

13. **Patermann Henryk — Grudziądz** — zadłużenie złotych 27.796,76, bez odsetek od 1. 10. 1932 r. — ca złotych 12.400. Kasa straci na tym kredycie około 20.000 minimum, gdyż nie został on po pierwsze dostatecznie zabezpieczony, po drugie źle zostało przez Zarząd wykorzystane zabezpieczenie wekslowe. Jak wynika z zeznań jednego z żyrantów weksli firmy Breitzke'go, w udziale kredytu był zainteresowany b. dyrektor Kasy Wojciechowski, u którego firma robiła centralne ogrzewanie. Kredyt udzielony niezgodnie ze statutem.

14. **Ruciński Maksymilian — Grudziądz.** Zadłużenie złotych 25.480,03, bez odsetek od 1. 1. 1934 r. — ca złotych 8.800. Razem złotych 34.280,03. Strata prawdopodobnie obejmuje 100% zadłużenia. Strata wynika wskutek lekkomyślnego i karygodnego udzielenia przez Zarząd kredytu przed uzyskaniem zapisu hipoteki, co sprzeciwia się nietylko zwyczajom bankowym, ale i statutowi. Poza tem okazało się, że Sąd wniosek o zapis hipoteki odrzucił i wskutek niedopiniowania Zarządu Kasy zapis uzyskał Bank Ludowy — zaś Kasa już hipotekę na miejscu bezwartościowym.

15. **Zakłady Graficzne W. Kulerskiego — Grudziądz, Tuszewo** — zadłużenie złotych 90.551. Za ewentualne straty ponosi winę Zarząd i Rada, na czele której stał b. dyrektor Zakładów Władysław Grobelny, gdyż zwolniono lekkomyślnie wpływy od abonentów na poczęcie i nie starano się o poprawę miejsca hipotecznego, wskutek czego po spłaceniu hipotek poprzedzających zostały one zapisane innym wierzycielom. Tak wydatne finansowanie przez Kasę tego przedsiębiorstwa nie da się niczem innym wytłumaczyć, jak tylko bezpośrednio zainteresowaniem b. prezesa Rady Grobelnego.

Niezależnie od powyższego wykazu, cała działalność i gospodarka b. Rady, Zarządów i Komisji Rewizyjnej — jest karygodna i lekkomyślna, a w wielu wypadkach jaskrawie działająca na szkodę Powiatu — czego dowodem będą straty wynoszące około złotych 2.000.000, które poniesie społeczeństwo powiatu w kilku pokoleniach prawdopodobnie, to też należyte wyświetlenie tej gospodarki jest poprostu nakazem sumienia obywatelskiego czynników odpowiedzialnych za gospodarkę samorządową.

Niech sprawiedliwości stanie się zadość! Po odczytaniu powyższego wykazu Rada Powiatowa powzięła znaną już uchwałę odwołania winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej. Zapowiedziane przez referenta Wyganowskiego dalsze rewelacje o karygodnie lekkomyślnym gospodarce pow. K. K. O., usłyszymy dopiero na następnym posiedzeniu Rady Powiatowej, które zwołane zostanie przypuszczalnie w okresie jesiennym.

Likwidacja przymusowa Kasy — smutną koniecznością.

W prasie prorządowej, mającej monopol na urzędowe ogłoszenia, ukazało się ogłoszenie o przymusowej likwidacji K. K. O. powiatu grudziądzkiego.

Jak się dowiadujemy, Syndykat Dziennikarzy Pomorskich ma ulokowaną w K. K. O. pow. grudziądzkiego z dawniejszych czasów pewną sumę z funduszu zapomogowego dla wdów i sierot. Mimo wielokrotnych monit w ostatnich trzech latach Zarząd K. K. O. nie uważał za wskazane nawet odpowiedzieć na listy. Świadczy to wymownie o stosunkach, jakie panowały w kasie.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszysz dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15:30: Wiadomości gospodarcze. 16:00: „Na cześć słońca“ — audycja St. Roya, ilustr. utworami otg. różnych kompozytorów (z Poznania). 16:45: „Wolna szkoła wojskowa w Warszawie w latach 1914-15“ odczyt wygł. W.

Jędrzejewicz. 17:00: Wschodnie nastroje“ w wyk. orkiestry kamer. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18:50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. It. 19:00: Wielki koncert symfoniczny z dziedzińca na Wawelu. 21:05: Muzy-

ka lekka w wyk. malej orkiestry P. R. 23:00: Wiadomości sportowe. 22:15: Koncert polskich laureat. wiedeńskich. konkursu Wykonawcy: Walerja Jędrzejewska — śpiew (ze Lwowa), Witold Malcużyński - fortepian.

W sobotę, dnia 18 lipca

OGÓLNY.

6:30: Audycja poranna. 12:03: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry T. Sereyńskiego (ze Lwowa). 15:45: „Flipek i Flapek na letniku“ - wesoła audycja dla dzieci. 16:00: Koncert solistów. 17:00: Koncert ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 19:00: „Na zakończenie tygodnia“: Wieczór muzyki lekkiej. 20:15: Audycja dla Polaków zagranicą. 21:00: Recital Śpiewaczy St. Zawadzkiej z Poznania. 21:30: Dwa skecze: „Pasażerowie windy nr. 7“ i „Bardzo prosta historia“ (z Krakowa). 22:00:

Wiadom. sportowe. 22:15: Kwintet salonowy Stefana Rachonia.

LOKALNY.

TORUN. 6:00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6:03: „Na dzieńdobry“ (płyty). 6:23: Program na dzisiaj. 6:28: Pare informacyj. 12:55: „Właściwy dobór odmian ozimych“ pog. roln. wygł. inż. St. Staniewicz. 14:30: Godzina utworów Liszta (płyty). 15:35: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18:00: „Nasz program“. 18:10: Lekkie piosenki i tańce (płyty). 18:25: Wiadomości społeczne. 18:30:

ZAGRANICA.

19:00: Koenigswusterhausen. Muzyka rozrywkowa. Wiedeń. Przeboje 1936 r. 20:00: Budapeszt. „Hrabina Marica“, operetka Kalmana. Berlin. Wesoły wieczór. 21:00: Rzym. Koncert symfoniczny. 22:00: Stockholm. Muzyka taneczna. Budapeszt. Muzyka cygańska. 23:00: Koenigswusterhausen. Muzyka taneczna. Kopenhaga. Muzyka taneczna. 24:00: Frankfurt. Koncert nocny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksego wyzn., Bogdany.
Jutro: Szymona z Lipnicy, Kamila.
Wschód słońca o godzinie 3.56.
Zachód słońca o godzinie 20.15.

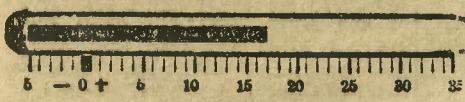
Stan pogody.

NADAL POCHMURNO I PORYWISTE WIATRY.

Depresja, której środek przesunął się nad południową Skandynawię, powodowała w Polsce pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie w dzielnicach północnych, w Wielkopolsce zaś występowały miejscami burze. Temperatura w godzinie 14-ej wynosiła: 20 st. w Gdyni i Zakopanem, 21 w Poznaniu i Bydgoszczy, 22 w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Łodzi, 23 w Krakowie i Katowicach, a 29 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z skłonnością do deszczów. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK:

od 13. VII. — 19. VII.
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **„LEKTURA”, wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

— **Na szosie państwowej Bydgoszcz—Nakło** w km. 98,0—100,1 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy na tym odcinku będzie utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwać od 16 lipca do 2 sierpnia br.

— **Na budowę kościoła na Czyżówku** z 5,— składa p. Gierszewski sędzia polubowy.

Nadwyżka z lombardu do odebrania.

Osiągnięta nadwyżka z zlicytowanych przez oddział zastawniczy w dniach 9 i 10 czerwca 1936 r. oraz z poprzednich licytacji zastawów do nr. 72285 wypłaca lombard miejski za przedłożeniem dowodu zastawu.

Uwaga — Wierzyciele.

We wtorek, dnia 21 lipca br. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Chrześcijańskiej Ligi Pracy, ul. Dworcowa 6 II p., zebranie wierzycieli rolniczych, na które wszystkich zainteresowanych uprzejmie zapraszamy.
Komitet Wierzycieli przy Ch. L. P. w Bydgoszczy.

Najczęstsze cierpienia.

Olbrymie rozpowszechnienie chorób wątroby oraz wszelkich chorób na tle wadliwej przemiany materii tłumaczy się nieracjonalnym odżywianiem i nieodpowiednim trybem życia. Choroby te powstają przeważnie na skutek zaburzeń w funkcjonowaniu wątroby i niedostatecznego wydzielenia się żółci.

Najczęściej spotykane formy cierpień złej przemiany materii są to kamienie żółciowe, żółtaczka, chroniczne zaparcia oraz artretyzm, reumatyzm i otłuszczenie.

W tych wszystkich wypadkach znakomite rezultaty daje ziola lecznicze „Cholekinaza” H. Niemiejskiego.

Pierwotnymi objawami choroby jest złe trawienie, brak apetytu, osłabienie, a niekiedy i bezsenność. Choroby na wątrobę cechuje stale wyczerpanie i apatia duchowa.

Ziola lecznicze stosowane są w walce z chorobami wątroby oraz przez lekarzy całego świata, a specjalnie mieszanina „Cholekinaza” H. Niemiejskiego cieszy się wielkim uznaniem ze strony wielu uleczonych.

(13456)



Tak jest, tylko NIVEA

Opalimy się wówczas wspaniale, nie narażając się na bolesne oparzenie słoneczne. Tylko NIVEA zawiera Euceryt!
Krem NIVEA od zł. 0,40 - 2,60. Olejek NIVEA od zł. 1,- - 3,50
PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



Na marginesie.

Spór między starymi a młodymi nie jest niczym nowym. Jest on bodaj tak dawny, jak dawne są dzieje ludzkości. Obecnie jednak występuje ten odwieczny spór w formie ostrej, jak nigdy jeszcze. Chodzi o to, że dawniej spór między pokoleniami był objawem zwykłej i oczywiście przemiany materii społecznej. Dziś nie jest normalną przemianą — jest dramatyczną walką o byt, w której młodzi coraz mniej mają do powiedzenia.

Nieraz już się stwierdzało, że dla młodych niema miejsca w życiu. Wszelkie możliwości są przed nimi zamknięte i w wyniku tej sytuacji cały przyrost ludności jest przyrostem... bezrobocia. Dotyczy to zarówno młodzieży niewykwalifikowanej, robotniczej, rzemieślniczej, jak i inteligentnej, wykształconej.

Jeśli mowa o tej młodej inteligencji, która znajduje się poza życiem społecznym i gospodarczym, to ciekawe, ale i przerażające, dane cyfrowe przynosi broszura pt. „Studia nad rynkiem pracy dla ludzi z wyższym wykształceniem”, wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Ukończenie wyższych studiów jest w obecnej sytuacji materialnej większości młodzieży połączone z prawdziwym bohaterstwem i poświęceniem. Część młodzieży jednak kończy studia i co wtedy?

Jakie są możliwości otrzymania pracy przez absolwentów wyższych uczelni? Niestety, bardzo małe. Administracja państwowa daje zatrudnienie roczne ponad

1500 absolwentom szkół akademickich, czyli 25 proc. Instytucje samorządu terytorjalnego zatrudniają również około 25 proc. absolwentów wyższych uczelni, przeważnie jako praktykantów.

Z przytoczonych cyfr wynikałoby więc, że około połowa corocznych absolwentów wyższych uczelni ma zapewnioną pracę. Praktyka wykazuje jednak co innego. Ograniczenia budżetowe i kasowanie różnego rodzaju funduszów specjalnych sprawia, że realne możliwości zatrudnienia absolwentów szkół akademickich — są znacznie mniejsze i redukują się zaledwie do 20—25 proc. Reszta szuka pracy w zawodach wolnych. Te jednak zawody, wobec małego udziału przemysłu w zatrudnianiu pracowników umysłowych, nie są w stanie zapewnić pracy szerokim rzeszom młodej inteligencji, ograniczając swój udział w zatrudnieniu młodzieży do jednej piątej w zestawieniach ogólnych. Równie małą rolę na tym odcinku odgrywa rolnictwo, które zatrudnia zaledwie 4 proc. ogółu pracowników umysłowych w Polsce.

Do tych liczb dodać należy jeszcze zastraszająco wysoka, liczbę absolwentów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, którzy, nie posiadając funduszów na dalsze kształcenie się, zwiększają szereg „bezrobotnych z cenzusem”. Liczba ta zamyka się w granicach 18—20 tysięcy rocznie. Stąd też coraz wyraźniej zarysowuje się walka o pracę między starym i młodem pokoleniem.

Ta walka o pracę — to dziedzina życia naszego, wymagająca najenergiczniejszej interwencji. Bo tu właśnie kryje się zarodek tragedii.

Kurs pożyczki konsolidacyjnej.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) Od kilku dni odbywa się wymiana obligacji różnych pożyczek państwowych na Pożyczkę konsolidacyjną. M. in. wymieniana jest dobrowolnie pożyczka narodowa.

Obligacje pożyczki konsolidacyjnej nie są jeszcze notowane na giełdzie, wobec czego większe banki wstrzymują się od transakcji temi obligacjami. Kantory wymiany kupują obligacje pożyczki konsolidacyjnej, płaćąc 37,5 zł za 100-złotową obligację bez kuponu bież., a 40 zł za obligację z kuponem.

Kradzież wódki i kozy.

Ubiegłej nocy złodzieje włamali się do piwnicy p. Bronisława Kaniewskiego zam. przy ul. Toruńskiej i zabrali kilkanaście butelek wódki, ogólnej wartości 150 zł.

Ponadto nieznanymi złodziejami włamano się do chlewa Gertrudy Andrzejewskiej, zam. przy ul. Promenada 27 i „uprowadził” koze, wartości 30 zł.

Samochód ciężarowy rozbił się.

Na drodze Kotomierz—Dóbrcz wydarzył się w ubiegłą środę w południe nieszczęśliwy wypadek. Samochód ciężarowy fabryki cukierków „Bost” w Bydgoszczy, kierowany przez szofera Pawła Ziemockiego z Bydgoszczy, w pewnej chwili wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. Znajdujący się w samochodzie podróżujący Leon Kresa, jak i szofer odnieśli na szczęście lekkie obrażenia ciałesne i o własnych siłach powrócili do domu.

Skutki wesolej libacji.

Rolnik Wilhelm Sonnenberg z Nowej-wsi Wielkiej pod Bydgoszczą, pragnąc zaspokoić swe pragnienie, wesolo spędził czas w kilku restauracjach, znalazłszy tam kilku nieznanymi kompanów. Rolnik zbyt głęboko zagładnął musiał do kieliszka, gdyż po otrzeźwieniu niestety spostrzegł kradzież 150,— zł z portfela, dokonaną przez jednego z uczestników libacji. Innym dowodem słabej pamięci z powodu nadmiaru wypitego alkoholu jest fakt, że rolnik donosząc policji o kradzieży, nie pamięta w jakich lokalach popijał wódeczkę.

— **Wielką wycieczkę leśną** do Oplawca urządza Związek Podoficerów Rezerwy w niedzielę, dnia 19 bm. Odjazd o godz. 8 rano oraz dalszymi pociągami. Bilety zniżkowe nabyć można przed dworcem. Na miejscu własna orkiestra, bufet i moc uroczaiści. Sympatyków i gości serdecznie zapraszamy. (13460)

Od 120 lat słynie Jastrzębie-Zdrój.

Perła uzdrowisk śląskich Jastrzębie-Zdrój słynie z najsilniejszych jodobromowych wód w naszym kraju, odpowiadających składem chemicznym i własnością leczniczą zagranicznym źródłom jak Hall, Kreuznach i Wildegg. Powstanie swe zawdzięcza źródłowi pokładom węgla, które tak często na Śląsku przyczyniły się do odkrycia źródeł leczniczych. Dzieje Jastrzębie-Zdroju jako miejscowości o źródle leczniczym, sięgają jeszcze 1812 roku. Wiercenie, które przeprowadzono w połowie ubiegłego wieku dało nadzwyczajne rezultaty i ugruntowało istnienie Jastrzębia jako zdrojowiska. Źródło rozwijał się pomysłnie, konkurując z zagranicznymi wodami. Z biegiem czasu przeszedł w polskie ręce, a z końcem zeszłego wieku nabył go lekarz zakładowy dr. Mikołaj Witczak. Spadkobiercy jego: Mikołaj i Józef — rozbudowali źródło do tego kwitującego stanu, w jakim się obecnie znajduje. — Z niebywałym rozmachem przeprowadzone inwestycje modernizacyjne oraz rozbudowa urządzeń leczniczo-kapielowych w Jastrzębiu-Zdroju, przez nielicząc się z kosztami troskliwą, zabiegliwością właścicieli Źródła pp. Witczaków i Zarządu spotęgowały w bież. roku w związku z spodziewanym wzrostem frekwencji, bardzo silnie zdolność i wydajność urządzeń leczniczych dla obsłużenia kuracjuszy i umożliwienia z górą 4000 zabiegów leczniczych dziennie. Tradycyjne ryczałty kuracyjne obejmujące również opiekę lekarską podnoszą znacznie demokratyzację frekwencji zdrojowej. — Hasłem Jastrzębia-Zdroju wykazującego olbrzymi wzrost frekwencji tegorocznej jest „wszystko i wszyscy dla kuracjusza”. Tonące w zieleni i kwiatkach Źródłowskiego, postawione na zachodnio-europejskim poziomie urządzenia kulturalnych, pensjonatowych i leczniczych, położone malowniczo u podnóża Beskidów jest prawdziwa perła uzdrowisk śląskich, oaza ciszy i wypoczynku, regeneracji sił i młodości. A zatem wszyscy do Jastrzębia-Zdroju po najcenniejszy skarb — zdrowie.

„Dziennik Bydgoski” dla Gdańska niebezpieczny.

Niestychnane wystąpienie prezydenta senatu gdańskiego w Genewie nie zawahaliśmy się nazwać po imieniu. Stanowisko nasze zagraża — jak się obecnie dowiadujemy — bezpieczeństwu Gdańska. Prezydent policji gdańskiej przesłał nam następujące pismo:

Prezydent Policji
L. dz. nr. III A¹ 447/36 Prasa

Gdańsk, 13 lipca 1936 r.

Do

Redakcji Dziennika Bydgoskiego
na ręce odpowiedzialnego redaktora
p. Stanisława Nowakowskiego
w Bydgoszczy.

Gazeta „Dziennik Bydgoski” zamieściła w numerze 158 z dnia 10 lipca artykuł pt. „Pan Greiser nad genewskim jeziorem”, który w treści swej zawiera obraz prezydenta senatu wolnego miasta Gdańsk i przebieg posiedzenia rady w Genewie przedstawia w sposób nierzeczowy.

Zakazuje wobec tego na podstawie § 4 artykułu II ustęp I rozporządzenia dotyczącego zarządzeń dla zapewnienia publicznego bezpieczeństwa i porządku z dnia 30. VI. 1933 r. w brzmieniu rozporządzenia z 20. II. 1936 r. — Dziennik Ustaw strona 101 — dowóz i rozpowszechnianie gazet „Dziennik Bydgoski” z natychmiastowym działaniem na przeciąg 3 miesięcy.

Przeciw temu zarządzeniu można w przeciągu tygodnia wnieść zażalenie do sądu prasy, które należy złożyć na moje ręce, ale które nie wstrzymuje wykonania zarządzenia.

Podpis nieczytelny.

(Pieczęć procydum policji w Gdańsku.)
Możemy gdańskiego prezydenta policji zapewnić, że z prawa zażalenia nie skorzystamy, gdyż do wymiaru sprawiedliwości organów gdańskich nie mamy najmniejszego zaufania. Odebranie nam debitu nie powstrzyma nas w dalszym ciągu od takiej oceny sytuacji i zachowania władz gdańskich, jaką wymaga interes Polski.

Zamierzał zastrzelić szwagra.

Niesnaski rodzinne przedmiotem rozprawy sądowej.

Pod zarzutem usiłowanego morderstwa stał 40-letni rolnik Franciszek Bartoszak i żona jego Marianna, zam. w powiecie żnińskim. Małżonkowie zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie w Żninie, przyczem sprawę rozpatrzył na sesji wyjazdowej trybunał Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Zwierzynskiego. To niezmiernie ciekawej sprawę przedstawia się jak następuje:

Szwagier oskarżonego Walenty Zamiara, przebywający we Francji, posiada w powiecie żnińskim gospodarstwo, przyczem administrację powierzył Bartoszakowi. Wobec tego jednak, że Bartoszak prowadził gospodarstwo rabunkowo, brat właściciela gospodarstwa Stanisław Zamiara zawiadomił o tem brata swego we Francji. Na skutek tego pisma Walenty Zamiara powierzył administrację swemu bratu Stanisławowi. Od tego czasu miały miejsce częste kłótnie pomiędzy szwagrami. Niesnaski te doprowadziły do tego, że żona Bartoszaka Marianna namówiła męża swego do zgładzenia Stanisława Zamiary.

Gdy w dniu 16 listopada ub. r. doszło do

ponownej utarczki słownej między szwagrami, nagle Franciszek Bartoszak wyciągnął z kieszeni rewolwer i skierował broń do swego szwagra. Na szczęście do wystrzału nie doszło, gdyż rewolwer zaciął się i dzięki temu uniknięto tragedji.

Małżonkowie przed sądem **częściowo tylko przynali się do winy**. Oskarżony Franciszek Bartoszak tłumaczył się, że rewolwer był zepsuty, z czego zdawał sobie w zupełności sprawę i nie miał zamiaru zastrzelenia szwagra. Tak samo żona oskarżonego zaprzeczała stanowczo, jakoby nakłaniała go do zabójstwa, a wyraziła się w innym sensie, że „szwagrowi trzeba dać porządną nauczkę”.

Z orzeczenia rzeczoznawcy rusznikarza wynikało, że rewolwer znajdował się w najlepszym porządku, a tylko w krytycznej chwili nie działał.

Sąd, po przesłuchaniu całego szeregu świadków, skazał Bartoszaka na **jeden rok więzienia**, a małżonkę jego na **9 miesięcy więzienia**, przyczem wobec dotychczasowej niekaralności, obojgu małżonkom **wykonał kary zawieszil**.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnięcia 2-iej klasy 36-iej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł. na nr. 11920.
5.000 zł. na nr. 78944 80125.
2.000 zł. na nr. 9662 17838
132596 184193.
1.000 zł. na nr. 41683 83673
179004.
500 zł. na nr. 50554 51675
66022 109086 117419 129130
148747 157514 172179.
400 zł. na nr. 6066 60928 93084
104195 153091 189175.
250 zł. na nr. 2694 7779 17813
15147 21519 60789 61597 62694
80811 82138 89314 113792 118732
125260 132760 133113 134847
143211 144729 142887 159865
177949 179537.

200 zł. na nr. 6406 7399 8467
9529 25038 33983 35696 41429
56380 63983 64100 64822 66894
83548 87052 99639 103434 109701
115375 123830 128828 130889
136695 141628 142589 140578
146164 155534 161622 165392
169695 180197 193656.

W grane po 150 zł.

263 1699 728 3847 4125 98 388 684
743 919 5817 6140 462 8353 957
10171 543 11740 12137 65 613 13337
827 910 14179 957 15504 16264 17404
18755 19065 20653 367 789 811 938
21670 22034 138 711 25 998 23413 70
777 885 24065 299 488 585 25890
26011 27291 721 66 92 28134 59 87
29878 31106 488 32033 413 813 33334
34362 518 890 912 35527 695 36045
215 756 930 37311 693 745 38218 345
452 40095 798 41162 369 529 874 42126
99 541 43213 545 72 80 45217 571
46562 769 833 47018 754 66 48212 18
487 813 49261 542 632 94
50452 51271 937 52025 356 402
53504 846 979 54161 680 763 55015
419 627 56156 458 97 967 57512
628 58300 519 800 59067 451 573
808 60062 81 395 813 61067 407
602 945 62046 731 931 63245
64354 72 426 611 832 65704 66911
67301 750 964 68353 69413 33 948
70150 230 524 71121 223 593 956
72051 496 73783 74338 513 99 886
75326 43 474 741 95 980 76016 182
78359 79514 730 905 80214 81158
467 82993 83633 831 84154 798
85287 630 844 86169 87577 89389
477 728 876 976 90230 343 809 29
914 95 91374 92421 949 93888 483
94455 552 902 95379 407 594 953
96230 390 419 954 97029 179 292
360 628 98202 93 752 99274 590
783
100202 673 726 101159 881 102533
66 714 103449 690 817 104086 822
948 105126 438 721 35 41 106055
176 403 107529 813 108488 582 684
870 109192 425 913 74 110146 53

557 112805 113661 925 114185 441
907 115269 538 116098 275 602 117369
474 120005 688 121799 866 122549
123231 342 402 557 671 974 124752
125002 738 126216 524 857 127328
78 943 59 81 129472 696 734 40
130432 132225 133110 218 389 134305
724 135519 687 789 137 436 138308
995 141223 998 142808 143102 144202
633 145751 894 147 431 501 148450
626 955 149710 962 150286 88 151499
152056 112 53 501 153622 154279
329 869 155112 439 805 906 156472
909 157526 904 158276 616 159206
161733 162685 725 163575 754 164172
165463 690 166266 168314 900 169486
171426 736 866 172229 406 173418
951 174776 969 175541 923 176299
487 558 177177 619 178412 694
179180 180379 571 962 181514 862
182131 766 183061 153 533 184233
630 978 91 185331 94 626 186814
187067 911 188648 189232 72 538 661
801 905 55 190555 979 191690 192112
478 92 193059 270 423 745 194922.

Wygrane po 50 zł.

238 76 95 333 501 871 1000 41 160
447 925 709 13 2436 63 3047 135 77
403 770 943 71 4487 727 5370 427 889
6033 122 7175 727 94 906 8022 42 235
52 222 737 9222 925 80 97 10027 162
11055 237 47 543 66 803 5 961 12030
254 385 414 641 13283 881 14658 15635
688 91 16679 17630 18030 129 41 498
932 19209 946 20296 371 599 21085 125
33 337 655 921 22656 826 23281 374
24016 37 598 625 83 25094 796 942
26063 159 270 914 28020 221 418
559 927 39217 317 735 30022 142 264
31072 367 799 32206 307 891 33170
342 535 881 958 34253 958 205280 492
523 656 824 37 36157 385 725 37081
104 63 642 88 710 819 30 88201 807
39106 682 40036 417 41416 789 42225
400 4300 516 902 45458 759 908
46008 47185 537 48169 238 49110 327
441

50021 455 550 99 804 36 901
51657 932 52251 869 53111 608 805
98 975 87 54415 504 663 55183 640
56006 118 99 498 877 85 57145 402
73 555 673 58543 710 872 59159
303 513 618 742 60445 761 821
61010 62276 91 329 87 596 764
63008 169 513 641 773 64123 270
330 34 645 807 47 65139 279 404
743 66059 158 76 302 28 67773
68106 208 536 732 69460 70329 420
72 71283 772 959 87 72571 825 937
77 73392 549 708 74039 177 254
452 95 775 99 853 82 75050 191
496 645 861 96 76039 535 73 704
58 877 77092 307 553 67 670 82
743 924 78019 626 933 79489 683
97 737 858 80308 691 723 956
81200 64 636 753 83873 84218 511
29 96 663 85990 86226 823 87073
323 570 78 782 88037 451 977
89008 18 238 999 90106 273 91534
40 65 633 43 78 92017 219 74 89
588 700 836 93225 39 435 613 793
801 951 94011 95213 327 71 776
938 96015 557 92747 457 791 98049
69 359 769 847 99016 29 507 65
767 810 14.

100072 113 423 101061 212 388
979 103010 43 616 104784 105253 378

106749 883 107586 908 108127 474
621 109058 174 345 608 67 110142
66 275 76 476 804 86 1120450 531
692 741 933 112007 571 735 895
112895 113672 726 114022 167 232
42 88 898 115293 507 116 34 43
115086 113 347 762 117253 501 832
119316 658 808 962 120675 708 286
962 121 439 99 521 601 39 54 808
122082 103 49 861 970 123188 373
568 726 37 75 79 919 124192 753
913 125396 848 126878 960 127103
368 505 943 128037 110 330 632 394
129094 334 10094 161 21 710 929 43
131232 41 339 675 779 846 132200
39 354 324 807 133119 423 655 824
96 930 134077 260 600 135052 103
402 940 136430 137063 87 130 829
947 138252 139067 118 603 90 140171
673 733 882 908 48 870 141056 84 280
380 706 143204 520 33 641 144319
415 815 145122 841 146050 430 78
589 147038 64 74 185 92 200 32 98
337 59 75 583 967 148193 521 149364
78 456 628 150288 654 986 151747
53 58 921 29

152011 114 469 153131 303 573 635
791 154189 229 499 522 952 97
155036 162 272 762 156152 86 423
157076 421 570 634 158169 334 46
552 680 754 159044 125 421 160049
406 26 99 504 666 799 161090 356
549 66 617 718 162400 542 811
163113 38 382 522 50 811 924 164006
31 138 418 58 771 85 861 974 165040
516 666 166055 219 457 85 596 167017
32 754 922 168154 366 93 455 169455
703 17 856 170135 229 93 431 172407
82 790 801 173067 281 925 174231
359 972 175138 717 24 78 997 176772
177103 208 46 481 699 762 71 842
178226 581 637 92 736 974 179165
171 271 566 909 52 180377 506 60 740
902 79 181021 394 466 552 683 746
182079 510 735 183139 75 536 708
833 184551 185056 210 65 85 429
696 738 95 822 186339 617 57 962 77
187924 188944 189173 271 733 190208
15 659 191002 208 624 192522 809
971 193005 158 305 539 42 819
194146 448.

III ciągnięcie Główne wygrane

Zł. 50.000 Nr. 147419.
Stała dzienna wygrana zł. 23.000
pada na Nr. 71707.
Zł. 5.000 Nr. 99293, 145984.
Zł. 2.000 Nr. 15946, 158528.
Zł. 1.000 Nr. 71315 101020.
Zł. 500. Nr. 34725 50182 96861
113889 177791.
Zł. 400. 863 3460 21545 41604 54545
56627 97665 130214 131511 133222
150137.
Zł. 250. 715 10246 18047 34519
17814 41689 47251 64339 67417 75921
77748 84630 93160 99077 101693
124462 136336 151996 170519 171928
184132 185026.
Zł. 200. 2287 12939 15566 19616 19934
31444 38911 46764 57556 80353 84331
83089 91082 98016 102159 102989
121701 122020 127484 140580 152461
160887 161601 166627 171619 181231
192474 194478.

Wygrane po 150 zł.

114 1687 3656 4470 7007 937 9495
11099 958 13371 83 503 638 14251
421 15976 16959 17734 18016 19 964

84 21208 22509 23164 443 813 24642
25195 620 824 27838 28952 29075 85
573 948 30119 31270 33285 314 35389
663 37499 532 38134 889 39114 306
41725 897 42636 43717 45132 48120
442 50 117 51456 52028 305 538 55311
418 56456 57602 43 58067 59 590 60121
61563 62219 63544 64092 69055 68958
73841 74225 349 54 480 75299 78534
81385 82 246 626 83274 935 86789
87013 433 548 89081 188233 90583
86 723 92058 93832 96639 97856
99344 682 639 971 100024 101015 770
884 104047 105330 106931 107158 935
110414 763 111791 112198 392 113441
92 685

114954 115247 412 117907 119538
122746 123970 124081 490 125618
126123 232 830 979 128008 922 30
130261 811 87 131096 132589 618 927
133849 134993 135327 537 658 136077
138310 55 139794 140151 704 141555
142981 143225 870 971 145476 642
146849 148443 151523 741 152935
154086 174 825 155972 156383 157256
982 158000 91 160095 153 161807 82
941 614011 165412 168020 233 169123
171061 135 943 172398 802 991
173083 885 175867 177743 178191 450
851 180963 181689 182246 434 182913
184179 691 185384 672 187740 855
188485 189433 190177 1906 302 602
192051 606.

Wygrane po 50 zł.

332 405 1376 1345 2591 3107 753
5545 6751 7209 8466 992 9071 73
10226 357 458 847 13143 99 261 14248
740 15338 854 990 16586 17123 19236
815 966 20126 295 21733 22701 83
23049 493 24204 991 25893 26627 722
28024 291 29183 667 86 31120 32 187
453 541 33392 34076 396 35644 36320
37368 887 39853 40395 616 41 500 686
959 43056 94 834 44788 45937 557
46676 853 47135 869 50057 704 835
503 51409 513 52664 53185 546 54585
55160 727 56499 589 57917 58867
60240 306 888 61067 766 941 321
834 33054 654 943 64588 65356 824
66534 659 107 69099 769 70473 56
71 67 8999 72404 585 821 69 73266
379 739 74354 75169 76157 77004 726
78494 79 433 779 80648 82081 363
84151 297 415 594 653 86046 305 706
87002 89365 696 90485 673 91616 928
94423 979 95585 96997 97240 745
98165 709 59190 444 889 100959
10214 436 103433 837 104272 107308
108531 109929 110586 111394 113283
760

114038 341 686 115649 113330
117422 454 540 809 119430 608 825 60
120879 121597 795 122430 60 703
123062 780 124856 125217 572 919
126443 949 127701 128835 129306 732
844 130343 133001 78 480 154200
450 135743 136195 349 138572 752
139172 140119 43 480 653 973 141794
142016 418 114215 145320 461 563
800 146263 147124 448 506 48219
956 149877 150370 747 151312 706
152451 946 153096 154623 862 900
3 15343 664 50 899 156190 325 45 639
158882 160379 803 161596 162648
163105 357 163106 899 168058 913
169524 170342 69 740 954 171014
172292 173177 782 174574 175548 849
176324 641 177374 598 914 179194
601 180042 751 181006 505 822 182120
712 73 183110 227 81 622 51 184342
185848 186247 534 726 187453 188372
612 963 190704 63 931 193648 194964

IV ciągnięcie Wygrane po 150 zł.

311 53 65 403 1593 663 987 2596 959
3232 6646 7679 807 420 902 9420 598
10726 66 12023 13432 14088 610 16284
450 545 17757 871 18767 91 19750
20318 21142 391 980 22234 457 514
23427 24143 805 905 25124 26178 215
83 912 50 27103 917 8092 142 583
29238 360 30258 31220 608 32064 273
308 551 33873 34882 35342 36217 452
37107 874 8034 516 800 69 39146 40491
946 73 41294 328 918 42680 807 19
43256 44092 777 46541 647 47578 48016
973.

50351 643 57 51123 492 586 52310
659 53310 545 710 37 56188 58210 381
856 59020 249 60487 622 61259 62487
71 73204 582 64060 647 850 66057 507
67691 68444 503 99 69067 559 714
70149 218 987 71982 72201 765 73017
78 689 74770 75264 313 933 76383
77231 75 636 851 79053 279 80344 64
81135 227 495 82264 95 354 545 83011
33 136 441 887 84880 89350 613 700
90139 91251 478 516 79 807 92277 491
93096 134 362 882 95356 96442 99384
785 843.

1000499 101690 102680 102855
111120 112821 113485 535 114642
16019 640947 1221 682 123216 40
125457 538 643 126049 127393 669
1288836 130619 789 131 123 223 132
132356 133651 135258 136 124 124178
145523 14999 974 149721 9922 148027
150102 152920 156 726 15701 492 631
259021 123 281 160015 162095 64381
99095 1665851761 170552 171105 881
172986 173800 1784 175990 17601
830 180328 1831 1824141 84480
184951 189122 53 221 479 190031
191192 192091 193882.

Wygrane po 50 zł.

193 240 642 852

Zamach rewolwerowy na króla Anglii...

(Ciąg dalszy.)

dyńskich. Mac-Mahon wówczas głośno protestował w sądzie przeciw niesprawiedliwości, bowiem skarga jego została oddalona bez apelacji. Prawdopodobne jest, że Mac-Mahon na tem tle dostał pewnej manji prześladowczej i że detektyw między godz. 8 a 9 rano obserwowali mieszkanie Mac-Mahona, który jednak, jak się później okazało, wyszedł z mieszkania bardzo wcześnie, już przed 7 rano. W policji panuje przekonanie, że czyn Mac-Mahona był wynikiem pewnego manjactwa, w każdym razie Mac-Mahon zostanie poddany dokładnemu badaniu lekarskiemu.

Simon wzruszonym głosem oświadcza...

Londyn, 17. 7. (PAT.) Wczoraj po południu po otwarciu posiedzenia izby gmin, przywódca opozycji Atlee zażądał od min. spraw wewnętrznych wyjaśnień z powodu zajścia przy przejeździe króla z uroczystości z Hyde-Parku. Min. Simon wzruszonym głosem zdał izbie relację z przebiegu incydentu, oświadczył: „Wysoka izba będzie głęboko wdzięczna przedstawicielom władzy, że niebezpieczeństwo, które groziło Jego królewskiej mości zostało natychmiast szczęśliwie zażegnane.”

Nie Mahon, tylko Bannigan.

Londyn, 17. 7. (PAT.) Właściwe nazwisko sprawcy wczorajszego zajścia brzmi nie Mac-Mahon, lecz **Jerome Bannigan**. Jest on Irlandczykiem, ma lat 33 i pochodzi z hrabstwa Tyrone w Irlandji. Wychował się w Glasgow, gdzie do dnia dzisiejszego mieszka jego ojciec 80-letni starszek. Brat jego jest księdzem katolickim w Dublinie.

Wczoraj wieczorem ojciec Bannigana, dowiedziawszy się o incydencie oświadczył, że **syn jego jest nałogowym pijakiem i że pijaństwo zupełnie nadzarszpnęło jego nerwy.**

Sensacyjny proces o krwawe zajścia w Toruniu.

W pierwszym dniu zeznawali oskarżeni i część świadków.

Jak już we wczorajszym numerze donosiliśmy, przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozpoczął się sensacyjny proces o krwawe zajścia na placu Teatralnym w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób, których bronią adwokaci: Przysiecki i Z. Wiśniewski z Torunia oraz Benkal z Warszawy. Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. Krupka, wotują s. o. Dorsz i Pieczyński. Oskarża prokurator Walecki.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z aresztu zapobiegawczego.

Po stwierdzeniu personalji, przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, który zarzuca wszystkim oskarżonym, że **dnia 8 czerwca br. w Toruniu w okolicy gmachu Okr. Dyrekcji P. K. P. brali udział w zbiegowisku publicznym i usiłowali udaremnić policji państwowej pod dowództwem asp. P. P. Al. Mironowicza wykonanie rozkazu starostwa grodzkiego zlikwidowania tego zbiegowiska.**

Ponadto oskarżeni dopuścili się względem policji i jej dowódcy przemocę, polegającą na **obruczeniu ich kamieniami i oddaniem kilkunastu strzałów rewolwerowych**, w następstwie czego **22 posterunkowych doznało lekkich obrażeń**, a asp. Mironowicz, uderzony łepem narzędziem w głowę, odkryty hełmem stalowym, doznał **rozstroju i wstrząsu mózgowego**. Oprócz tego oskarżeni Fr. Szybkowski, W. Lenc, S. Witkowski i T. Simoni winni są **podżegania uczestników wiecu**, zorganizowanego przez Centralny Związek Pracowników Przemysłu Budowlanego i pokrewnych zawodów w sali „Sokolni” przy Szosie Chełmińskiej i osób zebranych na sąsiednim placu, do nieposłuszeństwa względem organów bezpieczeństwa oraz zorganizowania wbrew zakazowi Starostwa Grodzkiego pochodu, a oskarżeni J. Arentowski, K. Kalwasiński i A. Kuziński, że w czasie rozpędzania tego zbiegowiska dopuścili się również zniewagi tych organów bezpieczeństwa przez wznoszenie wrogich i podburzających okrzyków. Wszystkie te czyny stanowią przestępstwo z art. 26 i 163 k. k.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w dniu 8 czerwca w sali „Sokolni” odbył się wiec bezrobotnych miasta Torunia, na którym było **900 osób**. Po przemówieniach kilku mówców, wywody których nie przemówiły do przekonania zebranych, wybrano delegację do wojewody pomorskiego, która miała przedstawić obecny stan bezrobotnych i domagać się pracy. Wiec odbywał się nadal pod przewodnictwem J. Głazowskiego. Po przemówieniach zabrał głos Marjan Siurek vel Saliński, który powiedział, że: „obywatelom w Polsce odebrano wszystkie prawa socjalne, że rząd powinien oddać władzę chłopom i robotnikom, gdyż w przeciwnym razie my sami sięgnemy po władzę”. Następnie mówił Franciszek Szybkowski: „Dzień dzisiejszy jest dniem wykonania kary i dzisiaj nastąpi albo 100-procentowe zwycięstwo, albo śmierć”.

Gdy powróciła delegacja i oznajmiła, że wojewoda przyrzekł zatrudnić bezrobotnych

przy pracach doraźnych, natomiast wysunięty postulat 6-godzinnego dnia pracy z powodu braku funduszy uwzględniony być nie może, wówczas powstało zamieszanie i dały się słyszeć okrzyki: „**Idziemy na ulicę żądać pracy!**” — poczem Józef Głazowski zamknął zebranie i wezwał wszystkich do rozejścia się. W tym czasie na podjeździe Leon Lenc, który zwrócił się do zebranych słowami: „**Towarzysze i towarzyszy! Widzicie, co delegacja nam uzyskała! Nie! Tak dalej być nie może! Dalej czekać nie możemy. Władze dla nas nie mają! Taki pan starosta stoi z oddziałem policji przy narożniku ul. Grudziądzkiej i od godziny już na nas czeka. Pójdźmy wszyscy jak jeden mąż w pochodzie!**” Jak wynika z informacji wywiadowców, organizatorem pochodu był Teodor Simoni. Starosta grodzki wraz z oddziałem policyjnym i motopompą znajdował się na ul. Grudziądzkiej, gdy luźne grupy przeszły w kierunku do śródmieścia. W chwilę potem na wysokości ogródków jordanowskich zebrali się tłum. W tym zaś czasie przed Sokolnią organizował się pochód tak, że oddział policji znalazł się w środku między tłumem a zorganizowanym pochodem. Wówczas starosta grodzki zdecydował się na okrzeczenie ul. Grudziądzką i powstrzymanie tłumy przy gmachu Dyrekcji P. K. P. Po trzykrotnym wezwaniu dowódcy oddziału policyjnego do zatrzymania się, gdy tłum parł naprzód, rzucono kilka granatów Izawiących, które jednak na skutek silnego wiatru nie dały żadnego skutku. Wówczas policja użyła pałek gumowych. 300 osób cofnęło się za gmach dyrekcji na kupy kamieni, druga zaś grupa rozproszyła się na ul. 3 Maja i plac Teatralny. Od grupy z gmachu dyrekcji z okrzykiem: „**Na plac!**” posypały się kamienie, które zmusiły policję do wycofania się, poczem po raz drugi wkroczone na plac obok dyrekcji. W tym czasie asp. Mironowicz został ugodzony kamieniem w udo lewej nogi, prawy bok i hełm od czoła. Gdy policja znalazła się na tyłach gmachu, ze strony tłumy padło kilka strzałów.

Pomimo kilkakrotnych okrzyków policji: „**Rozejście się, bo użyjemy broni!**” tłum atakował. Oddano wówczas strzały ostrzegawcze, a gdy i to nie pomogło, padł rozkaz oddania po jednym strzale do uczestników zbiegowiska. Policjanci oddali 7 strzałów. Tlum rozbiegł się. Na placu przy jednej z kup kamieni leżał **zabity Julian Nowicki**. Ponadto ranni zostali: Stanisław Michałowski, Tomasz Zalewski, Jan Klonowski, Stefan Szynkiewicz i Piotr Lisowski.

U 22 policjantów stwierdzono zdrapanie naskórka, obrzęki, sińce i nieznaczne wylewy krwi.

Jak wynikało z dochodzeń, policja strzelała z broni o kal. 7,62 mm, a na ulicy znalaziono 2 łuski i naboje o kal. 7,65 mm. Nie wyklucza to możliwości że śp. Nowicki nie poległ od kuli policyjnej, lecz został trafiony kulą, oddaną przez uczestników zbiegowiska.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).



Wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

w sobotę, dnia 25-go i w niedzielę 26 lipca br.

pod wysokim protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych **Gen. Dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego.** Początek o godzinie 15-tej.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 3-go sierpnia wyrusza z parafii Matki Boskiej N. Pomocy na Szwederowie pielgrzymka do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze parafjalnym przy ul. Ugory 16 do dnia 27 lipca br. w godz. 10-14. Bliższe warunki zostaną jeszcze podane do wiadomości. Koszta podróży wyniosą około 12 zł od osoby.

— **Zabawa ogrodowa podchorążych.** Już niebawem, bo w sobotę 25 lipca odbędzie się po raz drugi w tym miesiącu atrakcyjna zabawa letnia podchorążych rez. Zabawę przygotowuje specjalny komitet w salonach i w ogrodzie Kasyna Oficerskiego 62 p. p. Liczne uroczaienia i iluminacja ogrodu. Wstęp za zaproszeniami, które już są rozsyłane.

— **Znana z niskich cen i wielkiego wyboru w dobrych towarach Nowa Drogerja W. Baumgarta, Stary Rynek 21, mimo ciągłej tendencji zwyżkowej na mydła, urządza z dniem 18 bm. „Tani tydzień mydła i proszków do prania”.** Radzimy korzystać z okazji.

Życia towarzysystw.

Piątek 17 lipca. Godz. 20,00: **K. S. „Brda”,** Schadzka w sprawie meczu juniorów i niedzielnej wycieczki oraz zabawy w Oplawcu. — **Tow. śpiewu „Chopin”,** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zjazd okręgowy w Inowrocławiu dnia 2 sierpnia. Zapisz członków oraz ich rodzin, chcących brać udział, w piątek 17 bm. w sekretariacie przy ul. Jackowskiego 36 od godz. 19-21.

T. G. Sokół V.

W piątek 17 bm. trening wszystkich drużyn na boisku im. Świątka. Po treningu schadzka wszystkich drużyn. (I. drużyna w niedzielę mecz).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 16. VII. 36 r.
Zyto st. 14,50, 00,00; nowe 12,75, 13,00 pszen. at. 19,00 19,25; jęcz. jednol. 00,00-00,00; jęcz. zbior. 00,00-00,00; zirn. 15,25-15,75; owies 15,00-15,50; mąka żytnia wyciagowa 0-30%; w. 22,25-22,75; gat. I 0-50%; w. 22,00-22,25; gat. I 0-65%; w. 20,75-21,25; gat. II 50-65%; w. 17,25-18,00; mąka żytnia razowa 0-95%; w. 17,00-17,75; m. poślednia ponad 65%; 16,00-17,00; mąka pszena gat. I wyciagowa 0-20%; w. 33,00-35,00; gat. IA 0-45%; w. 32,00-33,00; gat. IB 0-55%; w. 31,25-32,25; gat. IC 0-60%; w. 30,50-31,50; gat. ID 0-65%; w. 29,50-30,50; gat. IIA 20-55%; w. 27,50-28,50; gat. IIB 20-65%; w. 27,00-28,00; gat. IIC 45-55%; w. 28,00-30,00; gat. IID 45-65%; w. 25,25-26,25; gat. IIE 55-60%; w. 24,00-25,00; gat. IIF 5-65%; w. 21,00-21,50; gat. IIG 60-65%; w. 20,00-20,50; mąka pszena razowa 0-95%; w. 23,00-23,50; Otreby żytnie wymiał stand. 9,00-9,50; Otreby pszenne miakie 9,0-9,50; Otreby pszenne średnie 8,50-9,00; Otreby pszenne grubo 9,00-9,50; Otreby jęczmieńne 10,50-11,50; rzepak zimowy bez worka 30,00-32,00; rzepak zimowy bóż worka 32,00-34,00; mak niebieski 00,00-00,00; gorczyca 00,00-00,00; siemię lniane 00,00-00,00; peluska 00,00-00,00; wyka 00,00-00,00; sarada 00,00-00,00; groch polny 00,00-00,00; groch Wiktoria 19,00-22,00; groch Folgera 18,00-20,00; łubin niebieski 12,00-12,50; łubin złoty 13,50-14,50; ziemiaki nadnotekie 0,00 0,00; ziemiaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 13,50-14,25 makuch lniany 16,00-16,50; makuch rzepakowy 13,50-14,00 makuch słonecznikowy 42/44%; 16,00-17,00 makuch kokosowy 0,00-00,00; wyłoki suszone 0,00 0,00; siemię żytnie prasowane 2,50-3,00; siano nadnotekie luzem 6,00-6,50 sruł soja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: niejedolite.

Bank Polski płać w dniu 17. 7. 1936 r.
dolary amerykańskie 5,26
dolary kanadyjskie 5,25
funty szterlingów 26,44
franki szwajcarskie 172,50
franki francuskie 34,92
floreny holenderskie 359,23
marki niemieckie 138,—
szylingi austriackie 98,—
liry włoskie 33,—
guldeny gdańskie 99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 17 lipca 1936 r: Zawichost 2,26, Warszawa 93, Płock 59, Toruń 53, Fordon 54, Chełmno 40, Grudziądz 5, Korzeniowo 75, Tczew —0,5

Pogłoski i zaprzeczenia na temat Grazianiego.

Londyn, 17. 7. Angielskie agencje prasowe ogłosiły wiadomość z Dżibuti i z Kairo, mówiące o ciężkim zranieniu wicekróla **Abisynji marszałka Grazianiego, przez pewnego Abisynczyka.**

Rzwmski korespondent „Daily Telegraphu”, który się dowiadywał w Rzymie o tej pogłosce, otrzymał odpowiedź, że pogłoska ta **nie jest uzasadniona.** Włoski urząd kolonialny utrzymuje stały kontakt z Afryką wschodnią, lecz nie otrzymał żadnych niezwykłych wiadomości.

Reuter donosi z Kairo, że nie mógł otrzymać żadnego potwierdzenia pogłosek, mówiących o zranieniu marszałka Grazianiego.

Londyn, 17. 7. (PAT) Reuter w depešy z Dżibuti twierdzi, iż pogłoski o tem, jakoby **Włosi byli całkowicie izolowani w Addis Abebie, są zupełnie pozbawione podstaw.**

Podobnie nieprawdziwe są wiadomości, jakoby marszałek Graziani **był ranny lub zabity.**

Ciesz się on **jak najlepszym zdrowiem.** Kolej Dżibuti — Addis Abeba była przerwana pomiędzy Modzo a Addis Abeba, jest już jednakże naprawiona. Władze włoskie wydały zarządzenia w celu uniknięcia podobnych wypadków.

Burze w Niemczech.

Berlin, 17. 7. (PAT). Silne burze nawiedziły w nocy z środy na czwartek poszczególne dzielnice Rzeszy, **wyrządzając zwłaszcza na Pomorzu niemieckim, oraz w Nadrenji znaczne szkody.** Siła wiatru miejscami przekraczała 10. Szalejący na Pomorzu niemieckim orkan wyrządził **duże szkody w sadach.** Ucierpiała również znaczna ilość budowl. Mniejsze statki i kutry rybackie zostały zatrzymane w portach. Najbardziej ucierpiała **miasta Essen, Bonn i Bad Godesberg.** Na skutek burzy przerwane zostały połączenia telefoniczne. **Na Renie zatonyły dwa statki niemieckiej żeglugi śródlądowej.**

W Berlinie siła wiatru dochodziła do 9. Ucierpiała zwłaszcza drzewa uliczne. W śródmieściu **siła wiatru pozry-**

wała szyldy reklamowe. Straż pożarna musiała interwenjować w dziesiątkach wypadków. Jak donosi kierownictwo Luffhanzy, niemieckie linje lotnicze obsługiwane były **pomimo niepomyślnej pogody bez znacznych opóźnień.**

W Palestynie.

Jerozolima, 17. 7. (PAT) Przybył do Palestyny z Egiptu **11 pułk huzarów i oddziały wojsk kolonialnych.**

Jerozolima, 17. 7. (PAT) Napady Arabów na ludność żydowską trwają w dalszym ciągu, w szczególności w nocy. Strajk Arabów, trwający od 3 miesięcy, **spowodował już znużenie nawet wśród strajkujących.** Koła handlowe domagają się zakończenia strajku. Przywódcę arabów sa jednak **nieprzejednani, nie tracąc nadziei, że uda im się uzyskać ustępstwa.**

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY
(Płatny dział reklamowy)

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomja”, hotel i rest., Dworcowa 19.

Obiady i kolacje

„Do Sentka”, Śniadeckich 32.

Cukiernie i Kawiarnie

„Café-Club”, ul. Gdańska 22.

Fryzjerzy

Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwała i wodna ondul.

Zakłady krawieckie

Barbarski i Kurdelski, Gdańska 60.
Fr. Noworyta, Śniadeckich 10. Specj. rewendy.

Przybory krawieckie

W. Zieliński, Śniadeckich 27.
Jan A. Drażkowski, Dworcowa 7 i ptr.

Gdzie i co kupić?

Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.
Bejca woskowa marki „Róg” dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.
Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najpov. przedsięb. futrzane na miejscu.
Szkło, porcel., faj, Chyliński, Śniadeckich 50.
Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236.
Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2,43, 6,50, 8,05, 10,01, 13,41, 14,05
15,35, 17,47, 18,24, 19,37, 21,30, 22,50.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3,45, 3,55 5,40, 7,43, 12,22,
13,03, 13,35, 17,17, 19,41, 20,10.
Kościerzyna—Gdynia: 7,52, 15,25.
Nakło—Piła: 0,02, 4,05, 6,02, 11,03, 14,45, 17,45, 18,40.
Unieście—Brodulca: 4,45, 7,57, 9,38, 12,23, 13,50, 18,10, 21,50.
Inowrocław—Poznań: 1,00, 3,50, 6,32, 11,25, 13,55,
18,40, 22,03, 23,20.
Wągrowiec—Poznań: 5,00, 8,30, 10,40, 13,33, 18,25.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13,55.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Handlowy dnia 4 kwietnia 1935 r. Sygn. II Og. 87/32.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okręgowy w Krakowie wydział II handlowy pod przewodnictwem: Wiceprezesa S. O. Fr. Danikiewicza, przy współudziale sędziów handlowych: Jana Bortnika i inż. Cieslewskiego, w sprawie firmy „Daimon” Fabrik Elektrotechnischer Apparate G. m. b. H. („Daimon” Fabryka aparatów elektrotechnicznych — Spółka z ogr. odp.) w Gdańsku, Stadtgebiet 5, powódki, zastąpionej przez pełnomocnika adwokata Dra Zygmunta Aronsona w Krakowie, przeciwko firmie Fabryka Elementów i baterii W. Tomaszewski i Ska w Poznaniu, Małe Garbary 8, pozwanej, zastąpionej przez adwokata Dra Henryka Toczewskiego w Krakowie, o zamieszczenie rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości, zapłatę kwoty 2.800 zł itd. zpn. — po przeprowadzeniu z obiema stronami jawnej rozprawy, orzekł:

I. Strona pozwana firma Fabryka elementów i baterii W. Tomaszewski i Ska w Poznaniu winna natychmiast — pod rygorem egzekucji — zaniechać wszelkiego szkodenia przedsiębiorstwu powódki, przez rozpowszechnianie o niem wiadomości nieprawdziwych, w szczególności, jakoby firma powódka stanowiła filię berlińskiej firmy „Radjotechnische Schmidt et Comp.” i była jako taka zapisana do rejestru handlowego w Gdańsku i jakoby przedmiotem jej przedsiębiorstwa było „Vertrieb der Daimon-Erzeugnisse”, oraz jakoby firma powódka używała biało-czerwonych plakatów-chorągiewek, celem zmylenia publiczności polskiej, co do swego charakteru, jako filii firmy berlińskiej.

II. Strona pozwana winna do dni 14-tu pod rygorem egzekucji ogłosić ten niniejszy wyrok w następujących czasopiśmie: Ilustrowany Kurjer Codzienny w Krakowie, Gazeta Polska w Warszawie, Gazeta Handlowa w Warszawie, Express Poranny w Warszawie, Kurjer Poznański w Poznaniu, Chwila we Lwowie, Robotnik w Warszawie, Przewodnik Katolicki w Poznaniu, Polska Zachodnia w Katowicach, Polonia w Katowicach i Dziennik Bydgoski w Bydgoszczy.

III. Strona pozwana winna do dni 14-tu pod rygorem egzekucji zapłacić stronie powodowej kwoty zł 1000, — z 10% odsetkami od dnia skargi, tj. 4 października 1932 r., oraz koszty tego sporu w kwocie 2.788 zł.

IV. Z dalszym żądaniem skargi co do odszkodowania oddala się powodową firmę. (13476)

Sobota
18 bm. 10 rano, licytacja ruchomości. Karłowicza 10 a, m. 11. Wierzyciel. 6996

Korzystaj 13482
z 11-go taniego tygodnia mydeł i proszku do prania z Nowej Drogerji Rynek Marsz. Piłsudskiego 21

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej wykonuje czysto, szybko i tanio. Wykonanie miarowe. Zakład krawiecki damsko-męski, Chrobrego 7/3. (12113)

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy
dom komfortowy, dochód 8500, wpłaty 35 000, reszta długoletnia amortyzacja. (6973)

Dwupiętrowy
dochodowy ulica Gdańska cena 29 000.

Piętrowy
składami blisko Placu Piastowskiego, cena 16 500, wpłata 14 000.

Piętrowy
ulica Św. Trójcy, cena 10 500, wpłata 8 000. Sokółowski, Sniadeckich 52.

Sprzedam (13466)
dom 2 piętr. w mieście letniskowym z 2 składami dobrze prosperującymi. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Dom L. II”.

Repertuar kin bydgoskich:

- KRYSTAL:** „Kochaj i nie płacz” i nadprogram.
- ADRIA:** „Kapitan Sorrell i Syn” i nadprogram.
- APOLLO:** „Walcz o życie” z genialnym Paulem Muni i nadprogram.
- MARYSIENKA:** „Człowiek, który wiedział” i „Dla Ciebie tańczę”.
- REWJA:** „Dodek na froncie” z Dymszą w roli głównej. Na scenie nowa rewja pt.: „Wywiad Bydgoszczanki”.
- BALTYK:** „Skarb na pustyni” (Tom Tyler) oraz „Pepinka Rejbolcowa”.

Skład
towarów krótkich najlepsze położenie Toruń-Bydgoskie sprzedam. Oferty do filii Dziennika „Toruń”. (7012)

Okazja!
Piętrowy dom, skład, ogród, wpłata 3 500. Sokółowski, Sniadeckich 52. 7022

Dom
3 piętr. składami centrum dochód 10 800, cena 80 000 poleca Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. (7017)

Dobermanny
młode, rasowe na sprzedaż. Dworcowa 59 (skład). 7002

Rower (7010)
sprzedam. Promenada 59.

Motocykl
marki B. M. W. w bardzo dobrym stanie okazjnie sprzedam. Grunwaldzka 76-12. (13459)

Samojazd
dla rekonwalescentów sprzedam. Oferty Dziennik „Tanio”. (13458)

Pianino
Pfitzenreuter, Pomorska nr. 27. (7005)

Samochody
osobowe Polski Fiat 508 i Chevrolet w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość Agentura Dziennika Bydg. Wyrzyk H. Napierkowska. (13481)

Wóz
piekarski, bydlęcy, lekki rolwóz i radio tanio. Kujawska 4, składnica. (13482)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Wysocka 44-1. (13484)

Duży
obraz, zegar (regulator). Podwale 15. (13466)

Auto
Citroen, auto Ford, powózka na sprzedaż. Kujawska 5. (13474)

Płasek
na sprzedaż. Żwirki i Wigny 18. (13475)

Opony
i detki wraz z kołami tarcowymi do samochodu osobowego „Chevrolet” na sprzedaż. Wiadomość Pomorska 6. (13489)

KUPNA

Kupię
skład papieru przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia Dziennik Bydg. „333”. (13445)

Wanny
piec kapielowe, umywalki tylko dobrym stanie kupię. Oferty „Wanna” filja. (7009)

Kupię (7019)
dochodowy dom lub plac. Oferty do filii sub „Rio”.

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans”, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (12730)

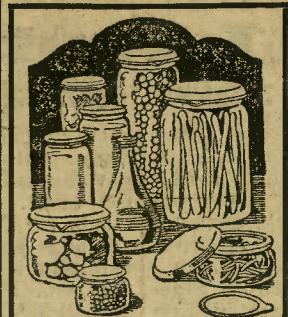
Stolarz (13494)
potrzebny. Grudziądzka 9.

Czeladnik
piekarsko-cukierniczy, dobry fachowiec, jest potrzebny. świadectwa pożądana. G. Parszyk, Swiecie, Dworcowa 17. (13487)

Foto-retuzer
Ia do dużego pozytywu potrzebny. Oferty pod „495”. (13493)

Ekspedjentki
rzeźniczkie potrzebne zaraz. Ormiński, Kujawska nr. 68. (13467)

Czeladnik
kowlaski podkuwacz potrzebny. Kamiński, Toruńska 12. (7016)



Słoje do zapraw

Irena, Hortensja Ząbkowice, Weck poleca (11967)
F. KRESKI
Gdańska 9.

Potrzebna
kucharka z długoletnią praktyką oraz uczennica do kuchni. Resursa Kujawska. (7021)

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski zaraz potrzebny. Wiśniewski, Orla 2. (12898)

Dzielnia ekspedjentka
z branży rzeźniczkiej władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 1. VIII. Buehholzowa, Grudziądz, Pańska 21 (13478)

Cukiernik
młodszy, dobry fachowiec potrzebny. Mitlewski, Żnin. (13479)

Służąca
doświadczona z dobrem gotowaniem, prasowaniem sztywnej bielizny, 2 osoby. Zgłoszenia skład trumien, Długa 22. (13490)

Służąca
przychodnia potrzebna. Adres Dziennik. (13483)

POSADY POSZUKUJA

Kwartet (13480)
kwintet pierwszorzędną wolny. Swiecie (Pomorze) skrzynka pocztowa 36.

Letnisko Brzoza
Tel. nr. 2 stacja Chmielniki Tel. nr. 2
Pokoje do wynajęcia
na lipiec i sierpień. (13485)

Poszukuje
mieszkanie 3-4 pokoi kuchnią, łazienką, centrum, czynsz zapłacę ewentualnie 3-6 miesięcy z góry. Oferty pod „Łazienka” filja Dziennika Bydgoskiego. (6983)

Piekarnię
wyzdierzawię. Jagiellońska 45. (7006)

Skład (7018)
rzeźniczy, przy głównej ulicy do wynajęcia. Zgł. do filii pod „Rzeźnictwo”.

DACH NA DŁUGA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
kuchn. Grunwaldzka 187.

W nowym (7013)
domu 3 pokoje z łazienką parter od zaraz. Adres wskaże filja Dziennika.

Pokój (13471)
kuchnia. Kujawska 128.

3 pokojowe
wolne od 1. 8. Grudziądzka 11. (13492)

Komfortowe
4 pokojowe mieszkanie w nowej willi na Bleławkach do wynajęcia. Jasna 2-4. (13495)

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone mieszkaniem, oraz przejęciem kompletnego urządzenia w Orłowie z powodu choroby zaraz wydzierzawię 100 zł miesięcznie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „100”. (13429)

LETNISKA

Letnisko
piękne lasy, woda, utrzymanie dobre, ceny niskie. Suchomski, Smukała Dolna. (7011)

POKOJE WOLNE

Pokój
ładnie umeblowany z niekrepującym wejściem, zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (13488)

Umeblowany
pokój z kuchenką do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 73. (7026)

POKOJU POSZUKUJA

Szukam
próżnego pokoju. Oferty filja „Próżny”. (7020)

RÓŻNE

Zastrzeżenie.
Zastrzegam się przed nabywaniem kupna posesji położonej przy ul. Sokoła 18-20 ponieważ ta nieruchomości jest w Sądzie Spadkowym i procesowym przy Sądzie Okręgowym. Współwłaścicielka Apollonia Lewandowska i Opiękun Sądowy Józef Kłys. (13472)

Pies
(boksler) zaginął. Do oddania Gdańska 29, drogerja. (7023)

DRUKI
gustownie sfarannie fanio wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA
POZNAŃSKA 12-14

Fryzjer
ondulacja żelazkową potrzebny. Grabowski, Gruczno pow. Swiecie. (6942)

Uczeń
do składu żelaza może się zaraz zgłosić. Józef Siuchniński, Szubin. (13469)

Ekspedjentka
rzeźnicza samodzielna szuka posady od 1 sierpnia. Oferty filja Dziennika pod „Ew. zaraz”. 7007

Blacharze
potrzebni zaraz. Zgł. Mazowiecka 25, m. 3. (13464)

Uczeń
do drogerji potrzebny. Drogerja Schenk, Gdańska 101. (7024)

Jazzbandzista
śpiew, gitara wolny 1 sierpnia. Toruń, „Trzy Korony”. (13477)

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Adres wskaże Dziennik. (13470)

Pracznia
na stałe potrzebna. Pralnia, Farna 3. (13491)

Gospodyni - kucharka
poszukuje samodzielnej posady z dobrem gotowaniem. Oferty „290” Dziennik. (13468)

Służąca
uczciwa, czysta z gotowaniem i praniem potrzebna zaraz lub od sierpnia. Zgłoszenia tylko z legitymacją i poleceniami do niedzieli godz. 5-7. Aleje Ossolińskich 19. (7008)

Poljer
potrzebny. Pomorska 15, Świątek. (7025)

Panna
dwudziestodwuletnia poszukuje miejsca elewki we dworze, bez wzajemnego wynagrodzenia, od zaraz lub 1 sierpnia. Of. „R. M.” Dziennik Bydg. (13496)

Maszynistka
stenoğrafja polska i niemiecka, tylko dobra siła od 1. 8. potrzebna. Oferty z warunkami do filii Dziennika „Stenoğrafja.” 7014

Wagarz
ślusarz do reparacji wag zaraz potrzebny, posada stała. K. Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska nr. 23-25 (13172)

MIESZKANIA SZUKA

Pewien
płatnik szuka 2 pokoi kuchnią, placę zgóry. Of filja „100”. (6988)

CZYTAJcie CIEKAWY OPOWIADANIA
o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami p. t.

Babia Wieś

Do nabycia w księgarni B-ci Bażańskich po cenie 1.20. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej Gieryna.

URZĘDOWO.



— Panie dyrektorze, żona przesyła pozdrowienia i całusy.
— Dobrze, proszę mi je później osobiście doreczyć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.